Nr 36. Kraków 14 Maja — Sobota. Rok 1864.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	24	6	2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	21 . 10	5 . 10	1 . 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	116	29	10
„ „ Belgii i Anglii	80	20	7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Bióro Administracyi „Czasu" w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.
OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na całą Francyę: w Paryżu, p. *M. Weintemberger* Faubourg St. Denis, 12.
LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu". LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone bądą.

Kraków 13 maja.

Czasopismo „Korespondencya rosyjska" żali się w jednym z ostatnich numerów swoich na odosobnienie Rosyi. Przyjaźń nawet pruska zawiodła ją w kwestyi duńskiej, a przymierze święte przestało istnieć, skoro u dolnego Dunaju katolicyzm i rewolucya mogą się rozpościerać ze szkodą Rosyi. „Korespondencya" zapomina wszelako, że przymierze tak zwane święte ani kwestyi duńskiej ani wschodniej nie miało za zadanie, że owszem na przekór obu tych kwestyi zdolne było one utrzymać się. Wiemy, że dla Rosyi traktat londyński był zapowiedzią możebnego kiedyś panowania w Danii i Księstwach, że rządy które go podpisały mając na myśli tylko utrzymanie całości monarchii duńskiej, inne pominęły niebezpieczeństwo, mogące powstać z usunięcia Augustenburgów i starszych braci króla Chrystyana IX, przez co linia gotorpska niezmierny krok zrobiła w ewentualności następstwa. Jeżeli więc dzisiaj Rosya znajduje w zaborczych planach Prus największą przeszkodę utrzymania korzystnego dla siebie traktatu londyńskiego, a mimo tego w ścisłych z Prusami zostaje stosunkach, to pochodzi ztąd, że pilniejszy interes wiąże ją z Prusami w Polsce, niż przeciw Prusom w Danii. Taki sam stosunek zachodzi na Wschodzie nie z Prusami lecz z Austryą. O tym ostatnim mówi „Korespondencya rosyjska":

Innym przedmiotem rozbioru jest wyzywająca polityka księcia Kuzy, który otwarcie broni sprawy stronnictwa wywrotu i wysuwa propagandę katolicką przeciw kościołowi, który my w księstwach wspieramy. Wszystkie jego kroki naruszają zarówno polityczne jak i religijne interesa nasze: zniesienie klasztorów, zabór dóbr klasztornych, zwiększanie jego wojsk, dawanie wsparcia wychodźcom wszystkich krajów i wyobrazicielom sprawy narodowości. Postępowanie hospodara zdaje się być tak nieprzyjaznem, że pewne dzienniki zagraniczne mówiły już o zamiarze naszego rządu, aby zająć wojskowo Multany i Wołoszczyznę. Rzeczywiście, że pogłoski te są fałszywe. Rząd nasz będzie w miarę możności wynagradzał prawosławnych zakonników, którzy do nas przybyli błagając opieki, a co się tyczy bezpieczeństwa granic, będzie umiał takowych bronić nie nadwerężając w niczem przepisów traktatu z r. 1856.

Z tego poznać, że wielce jesteśmy oddaleni od przymierza świętego, które na nowo odgrzewają. Obecne postępowanie nasze względem obu naszych sąsiadów da się tylko zamknąć w nieufności względem teraźniejszej polityki pruskiej i w zupełnym braku porozumienia się z Austryą, przynajmniej co do trudności religijnych, jakie w księstwach podniesionemi zostały. Rosya jest przeto bardzo odosobnioną. itd.

Artykuł ten nie przez to godzien uwagi, że usiłuje dowieść, iż Rosya jest opuszczona przez najserdeczniejszych przyjaciół swoich, lecz że przyznaje, iż ani w Danii z Prusami, ani w Rumunii z Austryą wspólne interesa wiązaćby jej nie powinny. Osobliwa rzecz jednak, że Rosya pomimo widocznych stosunków przyjaźni, zostaje w przeciwieństwie pod wieloma względami z Prusami i Austryą, a wielce się zbliżyła w wspólnictwie interesów z główną przeciwniczką swoją na obu tych odległych od siebie punktach w Danii i Turcyi, to jest z Anglią. Zmieniła też Anglia politykę swoją tak na Północy jak na Wschodzie. Osłabiwszy Danię przez oderwanie od niej Norwegii i zniszczenie jej floty, a Turcyę przez utworzenie królestwa greckiego i spalenie jej floty pod Nawarynem, usiłuje teraz na obu tych punktach wzmocnić wpływ swój: w Danii przeciw Niemcom, na Wschodzie zaś przeciw Rosyi, a to nie przez wzmocnienie Turcyi, lecz przez wydobycie Grecyi z pod supremacyi rosyjskiej i zastąpienie jej swoją.

Od kandydatury księcia Alfreda angielskiego na tron grecki zmieniło się stanowisko Anglii na Wschodzie. Przestała ona bronić Turcyi, lecz neutralizować postanowiła Rosyę na jej właściwem polu działania, w Grecyi. Turcya też postawiona między dwoma zarówno niebezpiecznemi wpływami angielskim i rosyjskim, a nie upatrując w Austryi ani silnej woli, ani inicyatywy, zwróciła się ku Francyi, której wojna krymska otwarła do spraw Wschodu bliższy przystęp. Warunkiem wpływu francuskiego jest romanizm w miejsce słowiańszczyzny, katolicyzm w miejsce prawosławia. Stąd polityka Kuzy i Kogolniczana, podniesienie żywiołu romańskiego nad dolnym Dunajem, misye katolickie w Bułgaryi, osłabienie żywiołu wschodniego w Rumunii, zamiar wprowadzenia kalendarza gregoryańskiego, sekularyzacya klasztorów greckich, zbliżenie się między Portą a księciem Kuzą, zbrojenie Dardanellów, zamiar założenia obozu nad Seretem i wiele innych jeszcze skazówek zdradzających bliskie stosunki Turcyi i Rumunii z Francyą.

Ażeby wpływ Francyi u dolnego Dunaju sparaliżować, dyplomacya rosyjska wciela się w interesa Austryi, przedstawiając ruch narodowy romański jako zamach na pokrewne prowincye austryackie, jako rewolucyjne knowanie, i tu właśnie nie jest Rosya tak odosobnioną, jak to usiłuje dowieść „Korespondencya rosyjska."

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 12 maja.

—r. Z Zagrzebia rozpuszczono wiadomość, że kanclerz nadworny kroacko-sławoński Mazuranicz ustąpi z posady, którą obejmie p. Ożegowicz, obecnie członek rady stanu. Podobna wiadomość poprzedzała i ustąpienie byłego węgierskiego kanclerza. Wiadomość o nastąpić mającéj zmianie w kancelaryi kroackiéj wywołała różnorodne pogłoski téj głównéj treści, że rząd ma przeprowadzić w Kroacyi ściślejszą centralizacyą, a p. Mazuranicz ustępuje, ponieważ niektórych zobowiązań, jakie tu wziązł na się co do zwołania sejmu krajowego, w obec usposobienia w kraju wypełnić nie może. Teraz zaprzeczają stanowczo ze strony urzędowéj tym pogłoskom i twierdzą, że p. Mazuranicz nigdy nie myślał o podawaniu się do uwolnienia, tudzież, że wszystkie sejmu kroackiego tyczące się domysły nie są dokładne, gdyż o sprawie zwołania sejmu krajowego, jak na ten raz, nikt wcale nie myśli. Obecnie znów pojawiają się nowe pogłoski o sejmie zagrzebskim, wywołane wiadomością, że ban Sokcewicz przybyć ma do Wiednia; jednak i one nie mają podstawy, a podróż bana nie ma żadnego politycznego znaczenia.

W procesie, który się dziś toczył przed sądem wiedeńskim przeciw frachtarzowi Lustkandlowi o dostarczanie broni, oskarżony skazany został na dwa lata więzienia. Sprawa ta robi w tutejszych kołach prawniczych dla tego pewne wrażenie, że w podobnych procesach wyroki lwowskiego sądu wojennego daleko były łagodniejsze, aniżeli wyrok tutejszego cywilnego trybunału. Obżałowany do niczego się nie przyznał.

Dziś w południe rozeszła się na tutejszéj giełdzie wieść, że minister skarbu ma wystąpić z gabinetu a to, jak mówią, dla tego, że mu nie bardzo pomyślnie poszło umieszczenie pożyczki. Wieść ta utrzymuje się dotąd. Czy jest w tem co prawdy, pokaże się; tymczasem zrobimy tylko uwagę, że podobne niepowodzenia dotąd nie były dla ministra skarbu powodem do ustąpienia z gabinetu.

Poznań 9 maja.

W ciągu śledztwa wytoczonego naszym więźniom, uznali sam prezes komisyi śledczej Krüger i nadprokurator Adelung wielu z obżałowanych za niewinnych całkiem i zadekretowali ich uwolnienie. Senat zaś oskarżający Kamergerichtu berlińskiego pociąga powtórnie do odpowiedzialności i w więzieniu osadza znaczną liczbę z uwolnionych już osób, wytaczając im proces o zbrodnię stanu. Z takich osób, już raz puszczonych, a teraz powtórnie uwięzionych, wymieniamy: Władysława Łąckiego z Posadowa, Tadeusza Jaraczewskiego z Łowęcic, Stefana Zakrzewskiego z Wyszek, Seweryna Radońskiego z Psiego Pola, Józefa Sulimierskiego z Domanic. Trzy tylko w ogóle osoby wyjęte zostały zpod nowego oskarżenia przez Kammergericht, jakoto: Albin Żychliński z Pieńka, Cezary Bogdański z Nakła i Edward Mikorski z Kruchowa. Aresztowani ostatniemi czasy z Królestwa na tutejszem terytoryum, jeśli się nic na nich nie wykaże, aby przeciw prawom karnym pruskim w czemkolwiek wykroczyli i jeśli się od razu nie wykażą, iż posiadają środki utrzymania, odstawiani bywają bez uchwały sądowej, na mocy rozporządzenia policyjnego lub regencyjnego do domu poprawy w Kościanach, zwykłego więzienia włóczęgów i żebraków. Tutaj wyznaczają im robotę najpospolitszą, jak np. zwijanie liści cygarowych, skubanie pierza lub wełny, wreszcie pracę w polu lub w ogrodzie. W areszcie tym istnieje regulamin bardzo surowy, jakiego potrzeba było dla pospolitych włóczęgów. Tych ostatnich wielu teraz wypuszczono, aby zrobić miejsce dla politycznych więźniów. Między osadzonymi w Kościanie, znajduje się syn obywatela z Wieluńskiego, Władysław Frąckiewicz, ranny ciężko w nogę w spotkaniu przeszłorocznem pod Lędem.

W sprawie berlińskich więźniów, których z końcem bieżącego miesiąca mają przenieść z więzienia Hausvoigtei do więzienia Moabickiego, rozpoczną się czynności sądowe, jak się zdaje, dnia 7go lipca.

Sędzia śledczy Krüger, wzywa przez publiczne pisma następne osoby, aby się najpóźniej do dnia 30 czerwca r. b. zgłosiły na termin wyznaczony w Hausvoigtei: 1) Jana hr. Działyńskiego, 2) Aleksandra Guttrego, 3) Włodzimierza Wolniewicza, 4) Filipa Skowaczewskiego, 5) Edmunda Taczanowskiego, 6) Władysława Zakrzewskiego, 7) księdza Szymona Radeckiego z Gostynia, 8) Bolesława Lutomskiego, 9) Erazma Zabłockiego, 10) Karola Brodowskiego, 11) Zygmunta Niegolewskiego, 12) Kazimierza Brodnickiego, 13) Wiktora hr. Szółdrskiego, 14) Zygmunta Jaraczewskiego, 15) Ignacego Grabowskiego, 16) Józefa Seifrieda, 17) Mieczysława hr. Kwileckiego, 18) Tadeusza Kierskiego, 19) Konstantego hr. Bnińskiego, 20) Ernesta Świniarskiego, 21) Zygmunta Działowskiego, 22) Antoniego Łukaszewskiego, — jako obwinionych o zbrodnię stanu; 23) Mateusza Skrzydlewskiego, 24) Bolesława Sikorskiego, jako obwinionych o udział w zdradzie stanu; 25) nareszcie Adolfa Łączyńskiego, jako obwinionego o popełnienie czynów przygotowujących zbrodnię stanu.

Urzędowe gazety pruskie ogłosiły akt zadosyć uczynienia ze strony rosyjskiej za obelgi, jakich padł ofiarą kapitan pruski Winning w miasteczku Wilczynie. Wiadomość o destytucyi i uwięzieniu podpułkownika Nelidowa, nie zgadza się z prawdą, gdyż tenże zostaje nie w więzieniu i nie w głębi Rosyi bez komendy, jak oficyalne sprawozdaia głoszą, ale ma po dawnemu komendę nad granicą i bywa mianowicie często w Słupcy. Podpułkownik Nelidow ujął się za p. Robojskim, właścicielem wsi Wturka w Królestwie, którego pruski kapitan Winning, sądząc, że się jeszcze znajduje na terytoryum pruskiem, rewidować i uwięzić kazał. Jak zaręczają, przybył nawet podpułkownik Nelidow na wyraźne wezwanie Robojskiego.

Paryż 8 maja.

E. Rozprawy nad budżetem rozpoczęły się onegdaj. Całe pierwsze posiedzenie zapełniła mowa p. Thiersa. Mowca przez półczwartéj godziny rzecz prowadząc o przedmiocie suchym, lecz nie jałowym jak się sam wyraził, ani na chwilę nie utrudził uwagi słuchaczy. Mówiąc z tą snadnością i jasnością słowa, które mu właściwe, używając na przemian to dowcipu, to ścisłego rozbioru, to politycznego poglądu, umiał ożywić cyfry, i nadać niejaki wdzięk milionom i miliardom. Przyznać należy, iż krytykę swoją potrafił ująć w karby umiarkowania, i tyle się bezstronnym okazał, ile nim być może człowiek, który był u steru władzy i przestał być u niéj, i który całą przeszłością i pozyskaną sławą należy do upadłego porządku rzeczy. Thiers nie jest krasomowcą namiętnym, o wzniosłym locie, o silnych popędach, lecz każda jego mowa jest świetnym, jasnym i wdzięcznym wykładem. Nie porywa, nie unosi słuchaczy, nie staje się ich dusz zdobywcą, ale umie ich pociągnąć, zniewolić, a czasem oczarować. Pewny swego słowa i pamięci, nie zdaje się nigdy mówić z przygotowaniem, lecz rozmawiać, i w Izbie głos podnosząc wśród licznéj publiczności, jest jakby u siebie w pokoju. Wśród podniesionéj wrzawy, wśród zaprzeczań i oznak przeciwnych sobie, zachowuje spokój, nie traci przytomności, i na każde zagadnienie, spieszną odpowiedź znajduje. Większość rządowa ciała prawodawczego okazuje się wielce względem niego podejrzliwą: zdawać się może, że się trzyma na ostrożności, jakby się lękała uroku jego słowa, podchwytuje więc każde wyrażenie, któreby było dwuznacznem, lub niewłaściwem. I tak onegdaj powstała prawdziwa burza, gdy mowca wspomniawszy o pewnym kredycie przyjętym przez Izbę, użył wyrażenia: „On vous a fait voter". Część większości oburzyła się, przypisując mowcy chęć ubliżenia niepodległości Izby, a p. Roches-Salvaza z żywością południową stał się gwałtownym tłómaczem tego podejrzenia. Lecz burza uspokoiła się, gdy ks. Morny z krzesła prezesa, a p. Thiers z ławki swojéj wykazał niesłuszność uczynionego sobie zarzutu.

P. Thiers jest niepoprawionym przeciwnikiem wolnéj zamiany, gdy więc o jéj zaprowadzeniu z naganą wspomniał tedy p. August Chevalier deputowany, brat Michała Chevalier senatora apostoła systematu wolności handlowéj, przerwał mu mowę wykrzyknikiem. „Jest to największa chwała z czasu panowania cesarza". „Ten wykrzyknik nie dziwi mnie, odrzekł zaraz p. Thiers, szanowny kolega zowie się August Chevalier". Porównawszy budżety dawne z teraźniejszemi, wykazawszy wzrost każdoroczny wydatków i długów krajowych, poddawszy pod rozbiór kolejno budżet każdego ministerstwa, w ostatniéj części mowy przeszedł p. Thiers do krótkiego politycznego poglądu, i ta część odznaczająca się doborem słów, zapewne przygotowaną była. Okazawszy, że umysł Francyi potrzebuje zawsze zajęcia i pokar-

Część literacko-artystyczna.

WYSTAWA OBRAZÓW.

W KRAKOWIE.

(Dokończenie).

Pisząc niniejszy przegląd, mianowicie, gdy przyszła rzecz o historycznem malarstwie — zapytywaliśmy się samych siebie, dla czego ten rodzaj ma taki przodek przed innemi? Zapewne nie sam przedmiot interesujący w pewnej chwili jest tego powodem; gdyż ze zmianą chwili i interesu dla niej, musiałoby znaczenie historycznego płótna upadać. Więc musi być jakaś istotniejsza przyczyna? Zapewne; i to nie jedna. Naprzód malarstwo historyczne (warto o tem pamiętać) obejmując w sobie wszystkie rodzaje, nie może oddzielać człowieka od świata, w którym żyje, aktora od sceny, na której odgrywa swą rolę. Dziś wprawdzie nie wielu zwolenników ma ten skomplikowany rodzaj, wymagający tyle pracy i umiejętności — ale dawni mistrzowie nie cofali się przed ogromem zadania; i lubo głównym celem ich usiłowań był człowiek i tylko człowiek — do końca bowiem świata pozostanie on najgodniejszym przedmiotem przedstawień artysty — to wszystko inne uważali jako akcesoryum. Dopiero później, kiedy sztuka nie czuła się dość silną, aby mogła wyobrażać heroiczną stronę ludzkości, zaczęła się rzucać do rzeczy mniejszych i stwarzać podrzędne rodzaje, tem bujniej prosperujące im podstawa ich bardziej była materyalną. Był to już upadek — bo jeżeli pień pruchnieje, nie długo zielenią się gałęzie...

Można więc postawić odwrotne twierdzenie: że sztuka tylko tam nie jest w upadku, albo ma się do wzrostu, gdzie kwitnie lub zaczyna kwitnąć religijne i historyczne malarstwo.

Wyszedłszy z tego punktu widzenia, ile nam się zdaje, uzasadnionego przykładami, jakich łatwo dostarczyć mogą dzieje malarstwa — czujemy się umocnieni w naszej wierze co do przyszłości sztuki ojczystej, gdy wpatrując się w wielką historyczną kartę: *Kazanie księdza Skargi*, skreśloną pędzlem p. Matejki (z Krakowa), czujemy głos wyrywający się z piersi: „*Historya nasza ma już swego malarza!*"

Nie powierzchnia płótna szeroka (niestety! jeszcze dla artysty zaciasna), nie samo wyprowadzenie na scenę postaci drogich pamięci Polaka, nie okazałość strojów Zygmuntowskiego dworu, nie żadna aluzya w związku z interesem obecnej chwili — stanowią wartość tej kompozycyi. Przeciwnie; nie ma tu nic efemerycznego, nic wyrachowanego na efekt dla zyskania oklasków. Sama tylko magistralna powaga dziejów, surowa, lecz pełna prawdy, życia i ciepła, wieje z tego obrazu, i zdaje się przemawiać złotym językiem Piotra Skargi, nie tylko przez usta samego kaznodziei, ale przez wszystkie te postacie wskrzeszone wyobraźnią artysty i naznaczona piętnem charakterów tchnących energią, lub niedołęstwem, piętnem namiętności wzniosłej lub poziomej — gorącą wiarą, lub szydzącą obojętnością — miłością bez granic i samolubstwem — pychą i pokorą...

Gdy spojrzysz na te kilkanaście figur Zygmuntowskiego dworu, i na samego Zygmunta Wazę, i na tych duchownynh i świeckich senatorów, fantazya twoja i pamięć czuje się być podrażnioną, rozgorączkowaną: ileżto zdarzeń nie miga ci przed oczyma, ile tryumfów, ile zawodów, jakie boje, jacy bohatyrowie, jakie olbrzymie dusze cnotą i występkiem! Kompozycya, zadająca tyle pracy wewnętrznej, tak pobudzająca do myślenia, nosi w sobie wszystkie przymioty i zalety historycznego rodzaju. Wrażenie to pierwsze, jakie, spojrzawszy na obraz, odnosi patrzący.

Teraz obejrzymy się po miejscu sceny, i po tych, co występują na niej.

Ksiądz Skarga, królewski kaznodzieja, każe dziś w katedrze na Zamku — a jest to czas zjazdu panów Korony i Litwy na obrady sejmowe — napełnia się więc świątynia pańska licznym słuchaczem. Wyobraźmy sobie tę część katedry, która idzie od wielkiego ołtarza ku trumnie w kaplicy ś. Stanisława; na gradusach tej kaplicy stanął Skarga i przemawia do zgromadzenia, zwrócony twarzą, osobą, gestem, ku prezbyteryum, gdzie na krześle siedzi król Zygmunt III w czarnym *pourpoint* z ogromną koronkową krezą, w aksamitnym kołpaczku z piórkiem, osowiały, zamknięty w sobie, powazny majestatem, ale jakby przygnieciony ogromem tych olbrzymów co otaczają tron Rzeczypospolitej... Za nim malutki jeszcze królewicz Władysław, tuż Wolski marszałek nadworny, gdzieś nie daleko musi być i Bobola podkomorzy, dalej marszałek w. koronny, zapewne Zebrzydowski — i szereg innych dygnitarzów. Zaraz nad królem, ale wyżej, w stallach posadził artysta Zamojskiego — i nie bez znaczenia: Zygmunt nominalny, a ten — król *de facto* w Rzeczypospolitej, wyobraziciel dwóch najwyższych godności kanclerskiej i hetmańskiej, dusza wszystkiego, głowa i ręka, pióro i szabla — W obliczu tem mistrzowsko scharakteryzowanem zaraz odgadniesz Zamojskiego, i wierzysz, że tak a nie inaczej wyglądał. Patrz! jak orli wzrok jego spotyka się z natchnionym wzrokiem boskiego kaznodziei — oni oba rozumie się — oba — nieporównani miłośnicy ojczyzny!

W dalszych stallach, za Zamojskim, siedzi kilka poważnych matron między temi Anna Jagiellonka: ręce jej do modlitwy złożone, oko wzbite w górę — snać czysta jej dusza korzy się przed Panem i błaga o odwrócenie jakiegoś wielkiego nieszczęścia; — obok niej, młoda cudnej piękności niewiasta, jakby uderzona gromem, chwyta się ręką za głowę, — czy umysł jej i serce nie może objąć tego ogromu wiszących klęsk nad biedną ojczyzną? — A dalej, dalej — niefrasobliwe dziecięce twarze: im wszystko zawsze się uśmiecha. — Tu znowu w tłumie młodzieży, silne wzruszenie, ale i wiara w siebie, a niekiedy groźne wyrzutem spojrzenia na tych możnowładzców co siebie więcej miłują, niż zdrowie Rzeczypospolitej. Na pierwszym planie dostojnicy kościoła — purpurowy kardynał — czy nie Jerzy Radziwiłł? — utonął w rozmyślaniu; owdzie sędziwy prymas — zapewne Karnkowski wlepił oczy w nabożną książkę, żeby może ukryć rumieniec wyrzucającego mu sumienia ów gorszący zjazd w Kole? — Zgoła co spojrzysz na którą twarz, każda ci mówi stósownie do charakteru lub uczucia; ta się zapala, ta kaja i kruszy, ta oburza, ta pychą i gniewem się iskrzy — tej wszystko obojętne — a owa nic niewie, co się święci — bo drzymie. . . .

Czy widok jaki, czy wieść nagła, czy słowo, wstrząsa tak całem zgromadzeniem?

Spojrzyjmy tam wgłąb, w kierunku ócz Zamojskiego, który jeden śmiało patrzy w kaznodzieję — a ukaże się postać blada, natchniona, z wzniesionemi do nieba rękami. . . . Z tych to ust leje się strumień boskiej wymowy: tych wstrząsa, drugich przywala, innych rozrzewnia, podnosi, wzmacnia, lub zmusza do rachunku z własnem sumieniem..... Niedziw, że kiedy mówi, tak nad duszami panuje, ten *psycho tyrannus* — zwłaszcza jeżeli malarz miał na myśli owe sławne po wieki kazanie jego, w którem na głowy zgromadzonych panów korony cisnął ów szczytny ustęp:

„Bym był Izajaszem chodziłbym boso i na poły nagi, wołając na was rozkoszniki i rozkosznice, przestępniki i przestępnice: Tak was złapią i tak łyskać łytami będziecie, gdy nieprzyjaciele na głowy wasze przywiedzie Pan Bóg i w sromotę was poda. . . . Ustawnie się mury Rzplitej waszej rysują, a wy mówicie: nic, nic: *Nierządem stoi Polska!* Lecz gdy się niespodziejecie, upadnie i wszystkich potłucze. . . .

„Bym był Jeremiaszem, wziąłbym pęta na nogi i łańcuch na szyję, wołałbym na was grzeszne, jako on wołał: Tak spętają pany i pożeną jako barany w cudzą stronę. . . . Puszczajcie łzy oczy nasze i powieki nasze opływajcie wodą. O jakośmy zwojowani i wielce pohańbieni! przyszła śmierć przez okna nasze, werwała się w domy nasze, pobiła przed sienią dzieci i młodzieńce po ulicach. Trupy jako gnój po polu leżą, jako trawa za kosarzem, a niemasz tego, ktoby je pogrzebał.

„Bym był Ezechiaszem, ogoliwszy głowę i brodę, włosybym na trzy części rozdzielił: i spaliłbym jednę część, a drugąbym posiekał, a trzeciąbym na wiatr puścił i wołałbym na was: Jedni z was poginiecie głodem, drudzy mieczem, a trzeci się po świecie rozprószycie . . ." itd.

Piorunujący ten ustęp przytoczony tutaj urywkowo, jakąż dopiero musiał mieć potęgę w toku całego kazania! Skarga, co na wstępie nazwał się „niegodnym proroczyną", jaśnieje tu jak prorok prawdziwie od Boga zesłany na opamiętanie zatwardziałej dumy, sobkostwa, zawiści w najdostojniejszych członkach Rzeczpospolitej. . . .

Malarz, czując zapewne całą trudność leżącą w niepodobieństwie oddania pędzlem treści tej mowy — nie miał innego sposobu tylko ją odbić na obliczach słuchaczów. Te wszystkie charakterystyczne postacie — to illustrowane epizody kazania; do każdej dobrałbyś tekst dający się zastósować psychologicznie podług wrażenia malującego się na niej. — Zdawałoby się że sztuka w tym przypadku dosięgła swojej możebnej granicy.

Nieoficyalny to styl tego płótna — ani malowane to sprawozdanie z jakiej uroczystości dworskiej, zawartego traktatu, ceremonii chrztu lub ślubu — ale żywa karta dziejów, głęboko psychologiczna, narodowa, jak narodowym jest Skarga lub Woronicz, a przytem drgająca rzeczywistością, jak spełnienie proroczych słów boskiego mowcy....

Cóżby o układzie powiedzieć, czyli o właściwej kompozycyi?

Trafność pozycyi pojedyńczych figur, jak układ grup większych lub mniejszych, zadziwia naturalnością i swobodą w tym obrazie; gdzie niegdzie tylko ścisk pokazuje się między głowami wyzierającemi z różnych zakątów, co mogłoby się tłumaczyć zwykłym natłokiem, gdyby tylko malarz dał im więcej powietrza. Lecz podrzędniejsze to wymaganie, śród przewagi tylu zalet!

Widzimy jednak potrzebę zastanowić się co do samego Skargi. Jeżeli — jakto wybornie pojął p. Matejko — znaczenie słów kaznodziei nie dało się inaczej pędzlem wytłumaczyć, tylko przez oddanie wyrazu i różnych stopni wrażeń na twarzach słuchaczów — to, ile sądzimy, osoba samego Skargi, powinna była zostać w granicach właściwych kaznodziei; czyli, mówiąc jaśniej, zachować ten natchniony wyraz oblicza, tę grozę oburzenia się, nawet tę klątwę ciskające ręce wzniesione do góry, ale nie kompromitować „niegodnego proroczka" owym wyzywającym ruchem nogi wyglądającej z pod sutanny, co odejmuje wiele powagi świętemu mężowi. — Dość było pokazać Skargę, każącego po prostu czy w komży, czy na ambonie — a wyszłoby na jedno, dla tej przyczyny, że główna uwaga nie zwraca się na mowcę, którego nie możemy słyszeć, tylko na słuchaczów na których twarzach czytamy kazanie. W ogóle zważywszy długość obrazu, oko nie jest w stanie go objąć, i dla tego naprzód zatrzymuje się w samym środku na owej pięknej kobiecie, prawdziwej perle dworu — potem przenosi się na Skargę — a dopiero cofa się na początek i już zostaje przy części przedstawiającej samych słuchaczów . . .

Być może, że utwór ten zawieszony wyżej, oglądany w szerszym odstępie, odejmie wszelkie znaczenie tej uwadze — tem lepiej, jeżeliby przezto przybyło więcej jeszcze szacownych przymiotów temu niepospolitemu dziełu.

Co do techniki — zdaje się, że artysta pokonał wszelkie trudności; co do kolorytu — powiem bez przesady: że jak śpiewak władający najszerszą skalą tonów prym trzyma — tak samo w *kazaniu Skargi* zagrał artysta wszystkiemi gamami bogatej palety.

To pewna, że wielkie dusze, wielkie jeniusze mają moc zapładniającą nie tylko w jednym kierunku. Skarga mógł stworzyć u nas dobrych mowców kościelnych, dobrych prozaików, nawrócić nie jeden zbłąkany umysł — pokazuje się, że jeszcze stworzył historycznego malarza . . .

Dla tego można by do znanych woroniczowskich słów: Chcesz li zostać dobrym kaznodzieją? czytaj Skargę; filozofem? czytaj Skargę; teologiem? czytaj Skargę; dziejopisem? czytaj Skargę; politykiem? czytaj Skargę — dodać jeszcze te słowa: malarzem historycznym? czytaj Skargę; aczkolwiek niekażdemu dana jest ta wyższa łaska, akiej doznał p. Matejko.

mu, i że był czas, że za nie służyła mu wolność temi słowy rzecz swoją zakończył: „Spodziewam się, że jeżeli Cesarz, jak o tem nie wątpię, wytrwa w szlachetnéj polityce zwracania nam stopniowego wolności, to ona dowiedzie, że nie zasługuje na zarzuty, które przeciw niéj wymierzone. Lecz choćby nawet zasługiwała na nie, nasunęła się wam zapewne ta uwaga, iż wyznać należy, że bardzo drogo kosztuje, to co w jéj zastępstwie mamy“.

Aczkolwiek ten ostatni pocisk dowcipu podobać się może, aczkolwiek mowca przyganiał systematowi finansowemu cesarstwa, wykazał błędy i niebezpieczeństwo, stał się przecież bardziéj krytykiem, niż lekarzem. A w radach i napomnieniach swoich, raczéj sposób dalszego zachowania się wskazał, niż lekarstwo przepisał. Otóż w tym trybie zaleconym, zwyczajem swoim *pokój* i zawsze *pokój* w pierwszym rzędzie stawia, a jednak zastrzegł zabezpieczenie honoru i godności Francyi, i stanowczo oświadczył, że o rozbrojeniu mowy być nie może, że w porównaniu z siłą zbrojną innych mocarstw, Francya sama dostatecznie uzbrojoną nie jest, że ażeby zmniejszyć mogła swoje siły zbrojne, trzebaby, aby się w świecie dopełniała wielka rewolucya moralna, aby Włochy się uspokoiły, aby Rosya odstąpiła Polski, a Polska nie myślała już o powstaniu, aby nikt nie pożądał posiadłości państwa Ottomańskiego, a Prusy nie starały się o powiększenie kosztem dobrych swoich z rzeczonych sąsiadów. Możnaby więc wykazać niejakie sprzeczności w mowie p. Thiersa. Ocenia on wielkie dzieła dokonane przez drugie cesarstwo, a przygania wydatkom na nie łożonym, domaga się pokoju, a widzi wszędzie zarzewia wojenne. Mowa więc jego aczkolwiek znakomita i zajmująca powszechną uwagę, nie wywrze wielkiego wpływu, ani żadnego praktycznego nie sprowadzi następstwa.

Wczoraj ciągnęły się daléj nad budżetem obrady. P. Paul. członek większości rządowéj wystąpił z odpowiedzią na mowę p. Thiersa, p. Picard z jéj poparciem; po nim zabrał głos sprawozdawca p. O'Quin, i bronił i budżetu i raportu. To posiedzenie mniéj świetne jak poprzedzające, odznaczyło się jednak zobopólnie umiarkowaniem i powagą rozpraw. P. Picard nawet wstrzymał się od zbyt gwałtownego szermierstwa. Choćby dalszy ciąg obrad nie sprowadził nawałnic, potrwają one przynajmniej ze dwa tygodnie, a zamknięcie Izb przed końcem maja nie nastąpi.

W téj chwili odprawia się uczta w ogrodzie tuileryjskim dla stowarzyszenia następcy tronu. Najpiękniejsza przyświeca jéj pogoda. Kilkonastotysięczny tłum dzieci używa różnego rodzaju zabaw. Do dnia wczorajszego rozdano 60,000 biletów wnijścia.

Paryż 9 maja.

Monitor nie ogłosił przemówienia Ojca świętego o Polsce, bo ono nie było ogłoszone w rządowym dzienniku rzymskim. Milczenie jego, wyrzucane mu przez dzienniki, tłómaczy się. Inne jego wiadomości, podawane o Polsce, podlegają większej krytyce. Język *Monitora* jest nieraz dziwnym i rażącym. Tłomaczą to przez wpływ, jaki wywiera na redakcyę *Monitora* odcień gabinetu na miętnie pokojowy i Polsce nieprzyjazny. Odcień ten, którego głowa prezyduje wystawie sztuk pięknych, posunął do tego stopnia wzgląd dla Rosyi, że zniósł z dwóch dzieł wystawionych wzmiankę, iż miały tło polskie. Pod Nr. 1909, p. Veron wystawił obraz z napisem „konanie powstańca polskiego“ a *livret* zostawił tylko wyraz „konanie“. Pod Nr. 2500, p. Bartholdi wystawił piękny posąg z napisem „męczennik polski“ a *livret* podłożył napis „męczennik nowożytny“.

Jutro wyjdzie broszura p. de la Forge odpowiadająca na oszczerstwa miotane przez Emila Girardin na Polskę.

Lordowie Clarendon i Granville nie przybyli do Paryża w celu ułożenia się z Francyą w razie niedojścia konferencyi; mogą jednak przybyć, pomimo że temu przeczy *La France.* Ks. de la Tour d'Auvergne, nosi wielkie imię i imponuje towarzystwu angielskiemu, ale nie jest dyplomatą na wysokości potrzeb. Lord Cowley zużył się także. Anglia, zrażona żartami Niemców, ma myśleć o użyciu floty, jeżeli nie uda się konferencya, i ma najmować już transporta. Tutejsze dzienniki rządowe, trzymając się dawnej taktyki a może wiedząc, że królowa Wiktorya nie chce jeszcze wojny, utrzymują, że Anglia nic nie zrobi, i prawią o rozbrajaniu Francyi. Napoléon III chce pokazać, że tak w sprawie duńskiej jak w innych, które nadchodzą, Anglia nie zrobi nic bez Francyi i że trzymać się z nią powinna. Dążąc do tego celu, kto wie, czy Napoleon III nie będzie się trzymał w tyle w sprawie rumuńskiej. *Monitor* zdaje się cieszyć, że Rosya zgnębiła Polskę i Czerkiesyą, że odzyskała wpływ nad morzem Czarnem i że grozi Rumunii. Ludzie baczni na bezpieczeństwo Zachodu od Rosyi wołają w niebogłosy na Anglią, aby się z Francyą związała. Nie podobna przypuścić aby Anglia mogła zmuszać Francyą do szukania swego odpornego bezpieczeństwa nad Renem i wystawiać na ostatnie klęski Turcyą. Zgoda Zachodu może jeszcze złe odrobić, ale trzeba woli i pośpiechu. Cokolwiek nastąpi, zmiana ministeryum francuzkiego jest zdecydowaną po skończeniu czynności Izb, ale od Anglii będzie zależeć wybór barwy nowego gabinetu.

Hr. Goltz opuścił wczoraj Paryż, udając się do Koblentz; wróci on po jutrze.

Syn Garibaldego przybył tu onegdaj z Londynu, i dziś odjeżdża do Marsylii.

W ciele prawodawczem na mowę Thiersa odpowiedział Calley Saint Paul, teść jen. Fleury. Odpowiedział on z niemałą znajomością rzeczy i z ironią, która kilka razy zmieszała ironicznego Thiersa. P. Picard nie był w stanie podnieść swego kolegi, a p. O'Quin, sprawozdawca, jeszcze go bardziej pochylił. Rozprawy te były czysto finansowe, ale wmieszała się do nich polityka, pomimo protestacyi Thiersa. P. Calley Saint Paul słusznie powiedział: skarżycie się na podwyższenie budżetu, na prowadzenie wojen, ale zapominacie, że Napoleon III wziął Francyą poniżoną długą bezczynnością, i że umiał starać się o podniesienie jej godności na zewnątrz; skarżycie się na brak wolności, ale na cóście jej używali? czyście jej nie użyli na utworzenie dwóch opozycyjnych koalicyj, z których jedna obaliła gabinet hr. Molego, a druga poprowadziła Francyą do Rzeczpospolitej. Patrzcie, jakie miejsce zajmuje obecnie Francya w Europie. Kiedy dawniej Francuz nie śmiał się pokazać za granicą, dziś przekracza ją z godnością i honorem. Minister Rouher ma dziś przemowić.

Dzienniki opozycyjne piorunują na *Monitora* wieczornego, i na p. Ollivier za jego odłączenie się od opozycyi. P. Ollivier ma dążyć do utworzenia w Izbie rodzaju *tiers parti,* z którą byliby ks. Morny i Emil Girardin. Ostatni podnosi z całej siły pana Ollivier, nie wiedząc, że to mu bardzo szkodzi. Cała ta robota skończy się na niczem. Większość ciała prawodawczego nie znajduje się w możności rozdzielenia się na różne partye.

Chargé d'affaire rosyjski w Rzymie nie zaniósł reklamacyi o mowę papiezką, bo ona nie została ogłoszoną urzędownie, ale po rozmowie z kardynałem Autonellim i usłyszeniu od niego, iż dzieli myśli objawione w mowie Ojca świętego, dyplomata rosyjski zażądał instrukcyi od ks. Gorczakowa. Zdrowie Papieża znowu się pogorsza.

Wczoraj odbyła się w ogrodzie tuileryjskim zabawa dzieci urodzonych w tym samym dniu co Cesarzewicz. Dzieci i rodziców był ogrom. Cesarzewicz robił honory tej zabawy przez godzin trzy. Cesarstwo pokazali się na godzinę.

W Tuileryach i ministerstwie spraw zagranicznych widać zajęcie. Ruch kuryerów jest wielki.

Kraków 13 maja. Komisya krajowa dla spraw osobowych, urzędów powiatowych mięszanych zamianowała auskultanta sądowego Ferdynanda Zopotha prowizorycznym aktuaryuszem urzędu powiatowego.

Kraków 13 maja. *Gazeta Lwowska* ogłasza ósmy wykaz osób skazanych przez sądy wojskowe. Wykaz ten obejmuje juryzdykcyę sądu wojennego w Krakowie.

Wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądu wojennego w Krakowie, zapadłych w miesiącu kwietniu 1864 r.

I. Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej §. 66 c. k. k.

1) Tomasz Neużyła, 27 lat, wyrobnik z Szczakowy, na 3 miesiące więzienia.— 2) Tadeusz Wołoszewski, 43 lat, bez zatrudnienia z Krakowa, na 6 miesięcy więzienia.— 3) Albert Sienicki, 29 lat, mechanik z Paryża, na 6 miesięcy więzienia, (obciążony przestępstwem przeciw publicznym zarządzeniom).— 4) Wojciech Pająk, 20 lat, wyrobnik z Borzyny, na 6 miesięcy więzienia, (obciążony przestępstwem przeciw publicznym zarządzeniom). 5) Jan Zabierowski, 17 lat, wyrobnik z Krowodrzy, na 8 miesięcy więzienia.— 6) Jan Chwalibóg, 19 lat, student z Jasienny, na 4 miesiące więzienia.— 7) Jan Knaus, 17 lat komisant z Lublany, na 2 miesiące więzienia.— 8) Michał Grybacz, 50 lat, wysłużony żołnierz z Naprawy, na 6 miesięcy więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu.— 9) Kazimierz Wolski, 21 lat, czeladnik stolarski z Krakowa, na 4 miesiące więzienia, z 1 razowym postem w każdym tygodniu.— 10) Andrzej Czapski, 44 lat, wysłużony żołnierz z Koczny, na 6 miesięcy więzienia.— 11) Jan Stanek, 20 lat, murarz z Krakowa, na 4 miesiące więzienia, z 2 razowym postem w każdym tygodniu.— 12) Karol Koziarski, fałszywie Franciszek Labusiewicz, 18 lat, pisarz prywatny z Solca w Król. Pol., na 6 miesięcy więzienia.— 13) Alfred Westfalewicz, 28 lat, właściciel gruntu z Trzcinki w Król. Pol., uwolniony z braku dowodów. — 14) Karol Sestie, mylnie Aleksander Grabowski, 19 lat, student z Genewy, na 1 miesiąc aresztu w sztokhanzie, z 1 razowym postem w każdym tygodniu, (obciążony przez posiadanie cudzego dokumentu legitymacyjnego). 15) Stanisław Świątek alias Smydziński, 18 lat, pisarz prowentowy z Krakowa, na 2 lata więzienia i wynagrodzenie szkód, (obciążony zbrodnią sprzeniewierzenia).— 16) Wacław Zrust, 22 lat, oddalony kadet austryacki z Pardubitz w Czechach, na 1 rok więzienia.— 17) Władysław Cholewa, 17 lat, uczeń gimnazyum z Swiątnik górnych, na 6 miesięcy więzienia, (żandarm narodowy).— 18) Paweł Kubicki, 19 lat, szewc z Krakowa, na 3 miesiące więzienia.— 19) Jan Barański, 20 lat, z Krakowa, bez zatrudnienia, uwolniony z braku dowodów.— 20) Szymon Czernik, 31 lat, ceglarz z Krakowa, na 3 miesiące więzienia. — 21) Wojciech Malmonczyk, 23 lat, wyrobnik z Krakowa, na 6 miesięcy więzienia, (powtórnie). — 22) Hyacynt Sławiński, 18 lat, wyrobnik z Krakowa, na 4 miesiące więzienia.— 23) Aleksander Weiss, 15 lat, student z Działoszyc w Król. Pol., na 8 dni więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem.— 24) Tomasz Piątkowski, 22 lat, ślusarz z Krakowa, uwolniony z braku dowodów.— 25) Nathan Koplik, 21 lat, student z Krakowa, na 4 miesiące więzienia.— 26) Franciszek Jeziorek, 20 lat, czeladnik stolarski z Uścia Solnego, na 4 miesiące więzienia.— 27) Andrzej Myśliwiec, 15 lat, wyrobnik z Krakowa, na 1 miesiąc więzienia.— 28) Stanisław Miłaszyński, 15 lat, wyrobnik z Krakowa, oa 1 miesiąc więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu.— 29) Stanisław Pieniążek, 17 lat, szklarz z Krakowa, na 1 miesiąc więzienia.— 30) Jan Brettschneider, 19 lat, piekarz z Nowego Sącza, na 2 miesiące więzienia.— 31) Ignacy fałszywie Roman Merysiński, 28 lat, litograf z Warszawy, na 2 miesiące więzienia. — 32) Aleksander Prus Skowronek, de Rudowa Rudowska, 24 lat, właściciel gruntu z Krakowa, na 2 miesiące więzienia. — 33) Tomasz Zawisza, 36 lat, wyrobnik z Krakowa, na 2 miesiące więzienia.— 34) Faustyn Bednarski, 22 lat, służący z Krzywcy, na 2 miesiące więzienia.— 35) Andrzej Cebula, 19 lat, z Libiąży włościanin, na 4 miesiące więzienia.— 36) Roman Wiktorczyk, 23 lat, uczeń gimnazyalny z Bochni, uwolniony z braku dowodów, za przestępstwo przeciw publicznym zarządzeniom na 8 dni aresztu w sztokhauzie.— 37) Feliks Tomaszkiewicz, 19 lat, wyrobnik z Krakowa, od zbrodni uwolniony z braku dowodów, za przestępstwo przeciw publicznym zarządzeniom na 14 dni aresztu w sztokhauzie. — 38) Edward Paklerski, 18 lat, praktykunt handlowy z Podkamienia, na 4 miesiące więzienia. — 39) Benjamin Schlusinger, 23 lat, blacharz z Krakowa, któremu 8 miesięcy aresztu śledczego policzono za karę, od zbrodni skrytobójstwa całkiem uwolniony. — 40) Daniel Rümler, 18 lat, ślusarz z Krakowa, na 4 miesiące więzienia. — 41) Jan Walczyński, 20 lat, fryzyer z Krakowa, na 4 miesiące więzienia.— 42) Roman Wołkowicki, 20 lat, właściciel dóbr, z Małej Rostowicy w Król. Polskiem, śledztwo zaprzestane, za posiadanie cudzych dokumentów legitymacyjnych areszt śledczy za karę policzony. 43) Waleryan Rulikowski, 21 lat, pisarz prywatny z Krzemieńca, areszt śledczy policzony za karę. — 44) Leon Matłachowski, 24 lat, były nauczyciel z Halenowa, uwolniony z braku dowodów. 45) Ferdynand Eismond, 23 lat, student z Żytomierza w Królestwie Pol., na 1 miesiąc więzienia. 46) Adolf Macinkowski, 22 lat, konduktor z Olkusza w Królestwie Polskiem, na 2 miesiące więzienia. — 47) Marcin Kozłowski, 22 lat, student z Czechowy, na 4 miesiące więzienia. — 48) Aleksander Stępkowski, 19 lat, student z Krakowa, na 1 miesiąc więzienia. — 49) Franciszek Staniecki, 17 lat, kelner z Kent, na 1 miesiąc więzienia. — 50) Feliks Witkowski, 25 lat, szewc z Skawiny, uwolniony z braku dowodów. — 51) Józef Kolasa, 17 lat, student z Niepołomic, uwolniony z braku dowodów. — 52) Modest Hryniewiecki, fałszywie Chryniewiecki, 17 lat, praktykant gospodarstwa wiejskiego z Krakowa, uwolniony z braku dowodów. — 53) Michał Urbańczyk, 22 lat, handlarz pierników z Kalwaryi, na 3 miesiące więzienia. — 54) Maciej Klocek, 21 lat, wyrobnik z Filipowiec, na 3 miesiące więzienia. — 55) Karol Rettig, 27 lat, cieśla z Holenderc w Królestwie Polskiem, na 3 miesiące więzienia. — 56) Wacław Wojnarowski, 20 lat, terminator szewski z Krakowa, na 3 miesiące więzienia. — 57) Wilhelm Fechner, 27 lat, czeladnik ślusarski z Kronsztadu, na 6 miesięcy więzienia, (powtórnie). — 58) Feliks Lumbe, 19 lat, student z Sieprau, na 5 miesięcy więzienia. — 59) Tomasz Stachurski, 19 lat, czeladnik kowalski z Zamościa w Króle-Polskiem, na 4 miesiące więzienia. — 60) Ferdynand Schanderna, 19 lat, rzeźnik z Krakowa, na 4 miesiące więzienia. — 61) Aleksander Zdechlikiewicz v. Franciszek Gąsiorowski, 27 lat, szeregowiec 56. liniowego pułku piechoty, na służenie o 1 rok dłużej, zwrócenie taglii i 50 kijów, (obciążony pierwszą dezercyą). — 62) Józef Pospischil, 18 lat, student z Raudnitz w Czechach, na 2 miesiące więzienia. — 63) Wincenty Strecha, 16 lat, student z Raudnitz, w Czechach, na 2 miesiące więzienia. 64) Antoni Gałczyński, 28 lat, szewc z Krakowa, uwolniony z braku dowodów. — 65) Piotr Pyzda, 22 lat, murarz z Krzeszowic, na 14 miesięcy więzienia. — 66) Jan Wiśniowski, 44 lat, ekonom ze Lwowa, na 1 miesiąc więzienia zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. — 67) Walenty Włoch, 33 lat, wyrobnik z Bodzanowa na 6 tygodni więzienia z 2 razowym postem w każdym tygodniu. — 68) Wincenty Mazur, 20 lat, syn włościanina z Nowej Góry, na 3 miesiące więzienia z 1 razowym postem w każdym tygodniu. — 69. Edmund Fischer, 18 lat, słuchacz farmacyi ze Lwowa, na 2 miesiące więzienia (obciążony przestępstwem przeciw publicznym zarządzeniom). — 70) Władysław Koszycki, 19 lat, czeladnik bednarski z Krakowa, na 6 tygodni więzienia z 1 razowym postem w każdym tygodniu. — 71) Antoni Bobrowski, 34 lat, mydlarz z Komorowic, na 4 miesiące więzienia z 1 razowym postem w każdym tygodniu (powtórnie). — 72) Franciszek Wroński, 20 lat, parobek z Tomczynowa, na 7 miesięcy więzienia z 2 razowym postem w każdym tygodniu (powtórnie). — 73) Adolf Tettmayer, 54 lat, właściciel dóbr z Tarnowa, uwolniony z braku dowodów. — 74) Zygmunt Stek, 20 lat, były urzędnik z Warszawy, na 1 rok więzienia. — 75) Piotr Oczkowski, 17 lat, terminator szewski z Chrzanowa, na 1 miesiąc więzienia. — 76) Józef Sieprawski, 18 lat, czeladnik piekarski z Płaz, na 1 miesiąc więzienia. — 77) Ludwik Konopka, 18 lat, czeladnik szewski z Wieliczki, na 1 miesiąc więzienia. — 78) Erazm Nodzyński, 19 lat, czeladnik szewski z Krakowa, na 1 miesiąc więzienia. — 79) Szymon Klimowicz, 22 lat, czeladnik ślusarski z Zwierzyńca, na 2 miesiące więzienia. — 80) Franciszek Slusarczyk, 18 lat, czeladnik szewski z Chrzanowa, na 1 miesiąc więzienia. — 81) Leopold Czaiński, 28 lat, czeladnik szewski z Krakowa, na 1 miesiąc więzienia. — 82) Józef Dylowski, 20 lat, czeladnik szewski z Chrzanowa, na 4 miesiące więzienia. — 83) Stefan Rzembowski, recte Kazimierz Olszewski, 30 lat, mechanik z Dużych Górek w Królestwie Polskiem, uwolniony z braku dowodów, za przestępstwo przeciw publicznym zarządzeniom 8 dni aresztu śledczego policzono za karę. — 84) Teofil Karliński, 36 lat, młynarz z Krakowa, na 1 miesiąc więzienia z 2 razowym postem w każdym tygodniu i odosobnieniem w 2. połowie czasu kary. — 85) Justyn Kozłowski, 24 lat, z Petersburga, uwolniony z braku dowodów. — 86) Epifan Stryjkowski, dzierżawca dóbr z Konarczyc, uwolniony z braku dowodów. — 87) Józef Markusfeld, 20 lat, student z Warszawy, uwolniony z braku dowodów, za przekroczenie przeciw publicznym zarządzeniom 8 dni aresztu śledczego policzono za karę. — 88) Franciszek Urbańczyk, 21 lat, czeladnik szewski z Morawicy, na 2 miesiące więzienia zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń 12 maja. *Ostdpost* rozpoczyna swój dzisiejszy numer od następujących uwag: „Szkody, jakie poniosły dwa austryackie statki na morzu niemieckiem, łatwo odżałujemy. Młoda flota zaszczytnie odbyła swój pierwszy występ; a chociaż pierwszego jej wojennego czynu nie uwieńczyło zwycięstwo, przecież chlubnie rozwinęła banderę austryacką.

Tymczasem daleko większe są szkody, jakie dziś miał do poniesienia tu w Wiedniu kredyt austryacki. Z pożyczki 70 milionów złreńs. umieszczono tylko $23^1/_2$ milionów. Zakład kredytowy, którego ofertę najpierw otwarto, podpisał tylko 10 milionów po 76 za 100. Drugą ofertę zrobili Baring Brothers w Londynie wspólnie z angielsko-austryackim bankiem, do których przyłączyła się także spółka (Hansemann i Caro w Berlinie w zastępstwie tamtejszego banku diskontowego, bank amsterdamski itd.) reprezentowana przez domy bankierskie Wodianer i Sina z dalszą kwotą $13^1/_2$ mil. Tych $23^1/_2$ mil. dawano po 77.10. Minister skarbu Plener, który z baronem Brentano i radcą nadwornym Raddą o 7ej godzinie wszedł do sali, udał się, po odpieczętowaniu obu ofert, z swoimi towarzyszami do swego gabinetu. Po naradzie ćwierciogodzinnej przybył znów p. Plener z oświadczeniem, że oferta $23^1/_2$ milionowa została przyjęta, oferta zaś zakładu kredytowego jako nie do przyjęcia odrzucona. Tym sposobem tylko jedna trzecia pożyczki została pokryta. Wiadomość o tem zdarzeniu robi słusznie wielkie wrażenie. Powszechnie odzywają się głosy ganiący krok ten jako niepolityczny, że w obecnych okolicznościach wystąpiono z tak wielką sumą naraz a to tem bardziej, że cała pożyczka obliczona była na zagranicę, do której targu pieniężnego z różnych udają się stron. Co się stanie z resztą pożyczki niepodpisanej, w tej chwili trudno powiedzieć.

Dziennik przytoczony obiecuje szczegółowiej pomówić o tym przedmiocie.

— Namiestnik węgierski hr. Palffy przybywszy onegdaj do Wiednia, miał zaraz dłuższą konferencyą z kanclerzem Privitzerem, a po powrocie hr. Ziczego mają podług *autogr. korespondencyi* odbywać się narady pod względem niektórych postanowień Węgier dotyczących. Między innemi dziennikarstwo węgierskie przejść ma z pod sądów wojennych pod sądy zwykłe. Hr. Palffy miał posłuchanie u J. C. Mości.

Rosya.

O wewnętrznym stanie Rosyi w ostatnim numerze dziennika rosyjskiego *Listok* czytamy co następuje:

Szczególniejszą własnością rządu petersburskiego jest niedecyzya, i jeżli można tak wyrazić się, bezsystematyczność jego działań. W ostatnich czasach przystąpił on wprawdzie do spełnienia dzieła w wysokim stopniu godnego pochwał: do nadania polskim włościanom ziemi na wieczną własność. Lecz jeżli z uwagą przypatrzymy się okolicznościom, wtedy okaże się, że owo nadanie obiecane już było przez rząd narodowy, i dla tego też rząd rosyjski, chociaż zwycięzca, nie mógł dla prostej roztropności nie spełnić tego dzieła. Nadając polskim włościanom ziemię w początku 1861 roku, petersburski rząd postąpiłby i mądrze i szlachetnie, lecz dopełniając tego zaledwie w roku 1864 postąpił on tylko rozsądnie; postąpienie inne byłoby poprostu niekonsekwencyą.

I gdziekolwiek spojrzysz, wszędzie i we wszystkiem uderza bezsystematyczność rządu. Z jednej strony chęć działania, na obraz i podobieństwo rządów liberalnych, nastręczy możność zakupionym w różnych krajach dziennikom wysławiania liberalizmu rosyjskiego rządu, marzenie o wysokiem stanowisku w opinii ucywilizowanego świata; a z drugiej strony chęć niewypuszczania z rąk swoich samodzierżczej władzy i niedopuszczenia owej jawności i kontroli tak potrzebnej do objawienia się prawdziwych potrzeb kraju i powściągnienia nadużyć. Wszystko to razem czyni rząd zupełnie bezsystematycznym. Oto dowody:

Przeprowadza on ziemiańskie reformy, wzywające Rosyę do nowego życia, lecz zabezpiecza się jednocześnie w ten sposób, iż ocala swoje samodzierżstwo w całej rozciągłości, poddając ziemskie urządzenia władzy gubernatorów i fantazyi ministrów a przez to paraliżując ich działania. Ziemskie urządzenia zostaną więc ciałem bezdusznem aż do przyszłej reformy rządu w Rosyi. Czują konieczność polepszenia przykrego stanu duchowieństwa prawosławnego. Polecają biskupom zasiągnięcie opinii świeckiego duchowieństwa, co w żaden sposób do celu doprowadzić nie może. Biskupi wywierają przestrach na duchowieństwo; nie śmie ono objawić swego zdania: i sprawa poszła krzywo i na opak; a tymczasem pomódz mu było łatwo. Wypadało tylko pozwolić na drukowanie w dziennikach artykułów o duchowieństwie, wtedy pytanie to mogłoby być rozwiązane publicznie przez społeczną opinią.

Położenie rosyjskiej prasy trudne. Istnieje cenzura niezabezpieczająca zresztą ani od zakazywania dzienników, ani od osobistych prześladowań przez rząd wydawców. Sądu w sprawach drukowych nie ma żadnego. Kilka lat już debatują nad ustawą drukową, a ustawy nie widać.

W Nrze 78 *Głosu* przeczytaliśmy ukaz oddzielający od w. ks. Finlandzkiego dla przyłączenia do petersburskiej gubernii sisterbekską fabrykę broni, z przestrzenią ziemi 12 wiorst (blisko 2 mile pol.) kwadratowych wynoszącą. Przestrzeń to nie wielka, lecz wielkie i ogromne jurydyczne i polityczne pytanie podjęte tym ukazem. Owe 12 kwadratowych wiorst należą wprawdzie do tych ziem, które Aleksander I odjął od cesarstwa rosyjskiego dla przyłączenia do Finlandyi. Lecz jakkolwiekbądź, jest to już fakt spełniony, rzecz dawno uczyniona, a w chwili obecnej rząd rosyjski bez przyzwolenia sejmu finlandzkiego oddzielił znów od Finlandyi cząstkę tej ziemi i to jeszcze podczas zasiadania sejmu. Ten fakt dowodzi, do jakiego stopnia w sferach petersburskich głęboko jest wkorzenioną zasada dowolności bez uczucia politycznej sprawiedliwości i niedającego się odjąć prawa każdemu narodowi bycia ludźmi a nie rzeczmi. Czyż temi 12 wiorstami i osiadłemi na nich ludzkiemi istotami można rozrządzać jakby jaką odzieżą?

Lecz bezsystematyczność petersburskiego rządu w niczem nie wyraziła się tak jaskrawo i uderzająco, jak w mianowaniu hr. Panina naczelnikiem drugiego oddziału przybocznej kancelaryi, oddziału mającego obowiązek tworzenia praw, z którym to w rzędzie stoi także trzeci oddział (tajnej policyi) przeznaczony do neutralizowania owych praw tworzonych przez oddział drugi. Ludzie niedoświadczeni lub płytkiego rozumu nie nadają wielkiego znaczenia tej lub innej osobistości przeznaczonej do udziału w sprawach państwa, lecz każdemu człowiekowi obznajomionemu z historyą i sercem ludzkiem, dobrze wiadomo, jak dalece przymioty osób pojedynczych mogą wpływ wywierać na bieg spraw ogólnych. W tej samej chwili kiedy rząd przechwala się miłością dla ulepszeń i zapewnia, że pragnie zaprowadzić prawny porządek, zawzywa jednocześnie do zarządu prawodawczego warsztatu takiego pana, który nad wszystkich sobie podobnych znany jest z nienawiści do nowych urządzeń i bezwarunkowej czci dla wszystkiego co dawne. W tej samej chwili, kiedy przygotowuje się wprowadzenie w życie reform administracyjnych, sądowych, cenzuralnych, obowiązek przygotowania projektów do praw i objaśnień praw powierza się człowiekowi znanemu ze swej nienawiści do reform, nienawiści do samorządu, nienawiści do jawności sądowej, nienawiści do drukowanego słowa? Wszakżeż to znaczy mianować starego woźnicę głównym naczelnikiem kolei żelaznych.

Dania.

Pruski *Staatsangeiger* podaje w urzędowej części następujące w języku francuskim i przekładzie niemieckim ogłoszenie ministra spraw zewnętrznych:

Konferencya w Londynie uchwaliła, co następuje:

„Następuje zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich na lądzie i morzu na miesiąc, licząc od 12go maja.

Tego samego dnia Dania zniesie blokadę.

Prusy i Austrya zobowiązują się na czas zaprzestania kroków nieprzyjacielskich nie przeszkadzać w częściach Jutlandyi przez ich wojska obsadzonych ani w handlu, ani w komunikacyi, ani w prawidłowym toku administracyi, nie pobierać żadnych kontrybucyj, lecz przeciwnie płacić za wszystkie dostawy dla niemieckich wojsk, które tylko dalej pozostaną na dotychczasowych strategicznych stanowiskach.

Mocarstwa wojujące zgadzają się na zatrzymanie swych wojskowych stanowisk na lądzie i morzu i zrzekają się wzmacniania tychże podczas zaprzestania kroków nieprzyjacielskich.

Dowódcy mocarstw wojujących na lądzie i morzu odbiorą o tem urzędowe uwiadomienia od swych właściwych rządów.

Przytoczoną uchwałę, która już otrzymała potwierdzenie JKMości, podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Berlin 11 maja 1864 r.

Prezes ministerstwa stanu i minister spraw zagranicznych, *Bismark.*

Turcya.

Wiener Lloyd otrzymał z Carogrodu wiadomość, jak powiada, zajmującą, że stosunki między Austryą a Portą ostatniemi czasy stały się pod pewnym względem chłodniejsze, co polityka austryacka zawdzięczać ma niczemu innemu, jak tylko nieproszonej spółce rosyjskiej. Jak wiadomo, poseł rosyjski Nowikow umiał nakłonić swego austryackiego kolegę do żądania wspólnego od Porty wyjaśnień co do uzbrajania się, które z takim pospiechem odbywa się w Bośnii, Rumelii i innych częściach Turcyi. Porta odpowiedziała bardzo uszczypliwie, oświadczając, że zbroi się dla trzymania w kordzie swych wasalów, których podżegają „sąsiedzi.“ Tureccy mężowie stanu nie zadowoleni są także z powodu tego, że konferencya posłów w sprawie dóbr klasztornych nie przyszła do skutku, konferencya, którą Ali pasza z namowy Austryi i Anglii w końcu formalnie zwołał, a która teraz, kiedy o zebraniu się jej wszędzie urzędowo znać dano, spełzła na niczem, przez co ucierpiała powaga Porty, szczególniej w obec Księstw Naddunajskich. Poseł francuzki w Stambule dotąd nie ma jeszcze instrukcyi na rzeczoną konferencyę; a wiadomo, co to znaczy w języku dyplomatycznym. Zresztą nie tai on się nawet z tem, że nie spodziewa się instrukcyi, dopókąd nie rozejdzie się konferencya londyńska i nie rozstrzygnie się na tę lub na ową stronę kwestya kongresu. Dla tego Porta postanowiła sama zrobić początek, wchodząc wprost z księciem Kuzą w układy. Według paryzkiej konwencyi ma do tego zupełne prawo, a Francya dała już poznać, że się na to zgadza.

Stosunek między Francyą a Portą codzień staje się ściślejszym; katolicki Romanizm popierany przez Francyą na Wschodzie wydaje się Porcie bronią użyteczną przeciw grecko-słowiańskiemu prawosławiu, którem opiekuje się Rosya, a w tych czasach i Anglia. Oba Księstwa Multany i Wołoszczyzna tworzą teraz ogniwo między Portą a Francyą, które to oba mocarstwa wcale nie myślą pozwalać na zajęcie tych krajów przez mocarstwa sąsiednie, a nawet na taki wypadek zawarły pewne układy. Zbliżenie się między Portą a księciem Kuzą miało zajść tak daleko, że według wspólnego planu zakładane być mają fortyfikacye przeciw Rosyi.

— Z Belgradu donoszą w liście do *Const. öster. Ztg* następujące wiadomości:

Do Pristiny nadszedł rozkaz dostawienia żywności dla oddziału wojsk tureckich, 30,000 ludzi wynoszącego, który stanąć ma obozem w Babinym Moście, 12 mil od granicy serbskiej. W Nisie musieli wszyscy mieszkańcy, kupcy i rzemieślnicy wyjść z miasta i tam wziąść się do roboty około naprawy okopów miasto otaczających. Z Bośnii słychać, że świecka arystokracya, bejowie, agowie i spahisy odebrali od Porty rozkaz utworzenia jak na ten raz tylko z pomiędzy siebie za pomocą poboru pułku z 4000 ludzi złożonego, który wejdzie w skład cesarskiej gwardyi; później zaś pobór rozściągnięty będzie na całą turecką ludność. Rozkaz ten sprzeciwiający się dawnym zwyczajom i prawom, tudzież rozporządzenie tyczące się zbytku wydane przez komisarza Porty w Sarajewo Dżefdet-Efendego, które zakazuje noszenia, wyrabiania i sprowadzania rzeczy złotych, koronek i t. p., wywołały w Bośnii wielkie oburzenie. Przedsiewzięte w Bośnii spisanie Baszybozuków uważają także tylko za środek przygotowawczy do zaprowadzić się mającej właściwej rekrutacyi.

Afryka.

Monitor następujące zamieszcza wiadomości o powstaniu w Tunis i w Algieryi:

Dekret Beja tunetańskiego ogłosił d. 1 maja cofnięcie konstytucyi. Natychmiast wysłane zostały kuryery na prowincye, aby wiadomość tę rozpowszechnić.

Nie zdaje się jednak, aby koncesye te uważane były za dostateczne dla powstańców, gdyż według otrzymanych dopeszy, stoją oni pod bronią w Testour, miejscu położonem o 20 mil francuskich od Tunetu. Armia ich wynosi do 40,000 ludzi, dowodzi nią Bey arabski wybrany przez powstanie.

Buntownicy żądają, prócz cofnięcia konstytucyi, oddalenia i oddania pod sąd obecnych ministrów i gwarancyi przeciw egzekucyom, które ciężą na kraju.

Depesza jeneralnego gubernatora Algieryi z d. 5 maja donosi ministrowi wojny, że jenerał Deligny wyruszył d. 2go maja do Frendah dążąc do Kheney el Souk, gdzie chce założyć podstawę operacyi.

Jenerał Martineau nocował w Kheniy el Souk d. 2 maja i przybył 3go wieczorem do Dacet Askoura. Obie kolumny miały się spotkać d. 4go w Guetifa; od Géryville do Aïn Khecheb jenerał Martineau nie spotkał nieprzyjaciela.

Ze swej strony jenerał Jusuf opuścił Djelfę 4go maja; miał on przybyć 6go do Laghouat.

Jenerał Liebbert był w drodze do Taguin. Obie te kolumny są dobrze zaopatrzone, ich wyżywienie żadnych nie przedstawia trudności.

Jenerał dowodzący dywizyą konstantyńską pisze w d. 3 maja, że pomimo obaw jakich doznaje ludność krajowa z powodu wypadków w Oranie i Algieryi i buntu w Tunis, prowincya Konstantyna jest spokojną.

Pułkownik Seroka, przybyły do Tougourt 30go kwietnia z wojskiem swem, w dobrym stanie znalazł Saharę francuską. Marabuci z Temacin wychodzili na spotkanie kolumny francuskiej i wszędzie żołnierze nasi dobrze byli przyjęci. Około Bouraady pokolenia pozostały spokojne pomimo sąsiedniego powstania.

W Tunis powstanie szerzy się bez oporu, gdyż Bey nie ma armii.

Ameryka.

W korespondencyi z Baltimore podaje *Monitor* mowę prezydenta Zjednoczonych Stanów Lincolna, którą miał 18go kwietnia podczas pewnej uroczystości w wspomnianem mieście. Prezydent przemówił w następnych słowach:

„Zastanowiwszy się nad tem, że tu w Baltimore jesteśmy zgromadzeni, trzeba przyznać, że świat postępuje naprzód. Któż widząc tyle osób zgromadzonych troszczących się o dobro żołnierzy Unii, nie przypomni sobie, że przed trzema laty tym żołnierzom nie wolno było przechodzić przez to miasto? Błogosławieni niech będą ci, którzy tej zmiany dokonali i piękne obywatelki, które dodały im odwagi do wytrwania w tem przedsięwzięciu. Ale ta zmiana pozwala spodziewać się jeszcze daleko ważniejszej.

Kiedy się rozpoczęła teraźniejsza wojna, nie myślało zapewne żadne stronnictwo, ani żaden człowiek, żeby trwała aż do dnia dzisiejszego. Każdy się spodziewał, że wcześniej się skończy. Nikt także nie myślał, żeby przez to niewola doznała uszczerbku. A tymczasem jesteśmy tak daleko, że wojna trwa jeszcze ciągle, a niewola znaczne poniosła szkody. Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi. Potrzeba nam dobrego określenia wyrazu wolność. Każdy z nas pragnie wolności, ale pojmuje ją niejednako. U jednych znaczy się wolność możnością rozporządzania owocami własnej pracy; u innych jest ona możnością rozporządzania owocami pracy cudzej i uważają to za napad na swą wolność, jeżli im kto w tem przeszkadza. Oba te pojęcia nie zgadzają się z sobą, bo to co jedni nazywają wolnością, w oczach drugich jest tyranią.

Przytoczę przykład. Kiedy owczarz przeszkadzał wilkowi w duszeniu owcy, owca była mu za to wdzięczna, wilk zaś mu wyrzucał, że go pozbawia wolności, zwłaszcza że owca jest czarną. Wilk i owca nie zgadzały się w pojmowaniu wolności. Właśnie tak samo ma się rzecz ze sporem między północą a jej przeciwnikami; wyswobodzenie tysięcy niewolników witają jedni jako panowanie wolności, drudzy zaś mówią, że jest to system ucisku. Mieszkańcy Marylandu starali się ze swej strony określić ten wyraz, i wdzięczni jesteśmy im za to, że pozbyli się zapatrywania się wilka.

Nie godzi się prezydentowi mieć długiej mowy; pomimo to muszę zwrócić uwagę na przedmiot, zajmujący w tej chwili wszystkie umysły, t. j. na rzeź kilkuset czarnych żołnierzy, która miała nastąpić po zajęciu warowni Pillow.

Uważam za rzecz potrzebną wdać się w niektóre bliższe wyjaśnienia, albowiem możnaby mniemać, że rząd nie wypełnił swojego obowiązku. W początkach wojny wahano się używać czarnych do służby wojskowej. Kiedym uważał, że potrzeba ich pod broń powołać, uczyniłem to. Przed moim krajem, przed historyą i przed Bogiem jestem za to odpowiedzialny, i nigdy się nie będę wyrzekał tej odpowiedzialności. Od tej chwili, w której czarnych zrobiliśmy żołnierzami, winniśmy im tę samę co białym opiekę, to też będą ją mieli. Nie mamy urzędowych wiadomości o owej rzezi, mniemamy jednak, że była; a skoro otrzymamy pewne doniesienia, nastąpi surowy odwet.

Na samo podejrzenie nie myślimy łowić i rozstrzeliwać białych separatystów jako jeńców wojennych, wkrótce jednak dowiemy się, czy owa wiadomość jest prawdą. Wtenczas musimy stwierdzić, czy to było dziełem jednostki, czy też postanowieniem rządu. W ostatnim razie kara nastąpi niezawodnie.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 maja. Słyszeliśmy, że zakłady interesowane uczyniły podanie do władz naczelnych o ułatwienie paszportów osobom pragnącym przybyć do galicyjskich zakładów kąpielnych na porę kąpielną.

— Dyrekcya Spółki zdrojowisk krajowych leczących ogłasza, iż z dniem 1 czerwca otwarte zostaną jéj kąpielowe zakłady ulepszone pod względem wygód w tym roku. Omnibus z Krakowa do Swoszowic dwa razy dziennie jeździć zacznie, a w Szczawnicy (na Miodizusiu) nowe łazienki zbudowano.

— *Gazeta Narodowa* ogłasza na wstępie swojego środowego numeru po niemiecku wyrok sądu wojennego w sprawie drukowéj na p. Konstantego Węgłowskiego ze Lwowa 56 lat liczącego, zawiadowcę Balic (pod Szechyniami w Przemyskiem) i p. Witalisa Smochowskiego, 35 letniego, ze Lwowa, jednego z wydawców i odpowiedzialnych redaktorów *Gazety Narodowéj*, a to: na pierwszego jako autora artykułu z pod Mościsk, o wartach chłopskich i rewizyach, ogłoszonego w Nr 255 z d. 13go grudnia 1863, który to artykuł rozporządzenia władz upośledza i podburza do pogardy organów rządowych; na drugiego zaś z powodu, iż artykuł ten umieścił. Sąd wojenny skazał w dwóch instancyach obu obżałowanych, stosując do nich § 556 kodeksu kar. wojsk. tudzież §§ 35 i 39 ustawy drukowéj, na jeden miesiąc aresztu; obok utraty z kaucyi dziennika kwoty złr. 60 i obowiązku ogłoszenia wyroku.

— Dzień 12go maja był także pogodny, przy wietrze wschodnim ku północy zbaczającym z rana i wieczór słabym, zresztą dosyć mocnym, ciepło najwyższe dosięgło 11°,8, najniższe 2°,3, wysokość barometru o godzinie 2éj po południu 330‴,70, o godzinie 10téj wieczór 330‴,59, o godzinie 6téj rano (13go) 330‴,60, o tym samym czasie była temperatura powietrza + 5°,2 R.

— Jutro w sobotę dnia 14go maja, S. Bonifacego męczennika.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia. C. k. sąd kraj. lwowski p. Alfreda Bogusza, iż prenotowanie 12letniéj dzierżawy w stanie biernym dóbr Wojków z przyległościami na rzecz jego dozwolonem zostało. Kurator Dr Jabłoński zastępca Dr Zminkowski. Tenże sąd p. Abrahama Izaaka iż suma 3700 złr. w stanie biernym dóbr Wójków z przyległościami jako nieuprawniona wymazaną została. Kurator Dr Roiński zastępca Dr Kratter.— C. k. sąd kraj. lwowski p. Edwarda Skwierczyńskiego o dozwoleniu na prośbę Josla Erlbaum prenotowania sumy 140 złr. na części dóbr Skorodne i Krywku.

Zawezwania. C. k. sąd powiatowy w Sokalu sukcesorów: Teodora Strońskiego w d. 13 marca 1855 w Sokalu zmarłego; Antoniego Rygiewicza w d. 25 czerwca 1857 w Sokalu zmarłego; Alojzego Orłowskiego w d. 1go kwietnia 1855 w Sokalu zmarłego; Chrycia Ostapczuka w d. 14 grudnia 1854 w Korczynie zmarłego; Fileja Posinrydło w d. 26 kwietnia 1850 w Zawiszni bez test. zmarłego. Termin zgłoszenia się do roku.

Licytacye. Realność pod l. 16 w Maryampolu w pow. halickim, cena 1722 złr. 95 cent. term. w d. 23 czerwca, 21 lipca i 17 sierpnia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 13 maja. Wczoraj wielkie ilości zboża zwieziono na granicę Królestwa Polskiego, a wszystko zboże zwiezione znalazło natychmiastowy odbyt po cenach notowanych na ostatnim targu. Na też same ceny zakupiono wiele zboża na rychłą odstawę. W Krakowie dzisiaj nieco spokojniej szło na targu, zwłaszcza, że z Prus kupcy nie przybyli. Na transito prawie nic nie kupiono; w wewnętrznym tylko handlu kupowano żyto na miejscową potrzebę, płacono je po złr. 4·90, 5, a najpiękniejsze 5·10, 5·15. Była to jednak sprzedaż drobnostkowa, większe partye na wywóz do Austryi nie utrzymały się po 5 złr. Jęczmienia dość zakupili krupnicy tutejsi, płacąc po złr. 5, 5·25, 5·40. Czerwona przenica znacznie ofiarowana, nie znalazła odbytu; małe tylko partye płacono po cenach zeszłotargowych. W ogóle usposobienie handlowe straciło tu na żywości.

Rzeszów 10go maja. Ceny targowe w w. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	2·90
Żyto	„	1·85
Jęczmień	„	1·62
Owies	„	1·47
Groch	„	3·00
Bób	„	2·50
Proso	„	0·00
Tatarka	„	0·00
Kukurudza	„	0·00
Ziemniaki	„	0·60
Drzewo twarde	(za siągę)	8·70
„ miękkie	„	6·00
Konicz na paszę	(za cent.)	0·00
Siano	„	1·50
Słoma	„	0·10

Dąbrowa 11 maja. Ceny targowe w w. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	3.30
Żyto	„	2·10
Jęczmień	„	2.—
Owies	„	1.70
Groch	„	3·00
Bób	„	3·00
Proso	„	2·60
Tatarka	„	2·50
Kukurudza	„	2·60
Ziemniaki	„	1·10
Drzewo twarde	(za siągę)	0·00
„ miękkie	„	0·00
Konicz na paszę	(za cent.)	2·00
Siano	„	1·80
Słoma	„	0·60

Dom zleceń Braci Chotomskich i Koronowicza

Królewiec 9go maja.

Mimo wszelkich przeszkód ceny rwią się w górę, każdy dzień podwyżkę przynosi. Anglia długo opierała się temu prądowi, nareszcie mu uledz musiała. Uległa bo Ameryka co raz to mniej dowozi, Egipt w r. z. w 1ym kwartale 1375200 szefli (183360 beczek), w 1ym kwartale b. r. zaledwie $1/5$ tego. Egipt porzuca pszenicę dla zyskowniejszej bawełny, Rosya o $1/2$ mniej, Francya ośm razy, Prusy raz jeszcze tyle co r. z. lecz to niewyrównywa ubytku ogólnego dowozu; to też Anglia pomimo że disconto bankowe na 9% podniosła, zboże drożej płacić musi, bo go nie ma. Z Amsterdamu, Hamburga, Berlina, Kolonii, z Francyi donoszą od 1go maja o cenach podwyższonych na zboże. Naturalnie że Szczecin Gdańsk i Królewiec ożywiają się przez to mimo blokady, dla sparaliżowania której rząd po 1 fenigu ($1/4$ kop.) od cetnara na milę (7 wiorst) zniżył przy przewozie koleją zboża na Zachód. Wiciy z Litwy zaledwie w $1/4$, dopłyną, resztę wstrzymało nieszczęście kraju. I ta okoliczność wpłynie na ceny; i tym właścicielom zboża, co poczekać mogą, będzie można powinszować zyskownej sprzedaży. Widoki na len i konopie, na spirytus i na wełnę równie pocieszające. Handel z drzewem po klęskach dokonanych przez gąsienice w latach zeszłych, przez barbarzyńskie niszczenie ogniem i siekierą, dla niby to strategicznych względów, przy zakwestyonowaniu prawa własności, przy coraz daléj od spławu pozostających borach, i coraz trudniejszych transportach korytami zamulonemi Niemna i Wisły, już wchodzi w bardzo ważne stadium. Anglia od lat 2 zniosła cło wchodowe od ładunku okrętowego drzewa z 15 i 30 złp. na 2—4 złp. czyli równo uprawniła drzewo Bałtykiem dowożone z protegowanym dotąd kanadyjskiem, a jednakże dowóz przez to nie stał się obfitszy. Potrzeba zaś budulca z naszego kraju niczem zastąpić się nie da, tak w Anglii jak Holandyi i Francyi a mniej jeszcze w krajach nad morzem Śródziemnem.

Jeszcze jedno słowo co do handlu żelaza. Prusy wchodowe cło ustanowiły na $8\frac{1}{2}$% z wyjątkiem żelaza, które odpychają od swoich granic cłem 60—70% niby to dla opiekowania się wyrobami krajowymi. Lecz taka protekcya nie stworzy żelaza tam, gdzie go natura nie ukształciła jak n. p. w nadbaltyckich prowincyach, przeto tak fabryki jak i handle w Prusach sprowadzają żelazo z Anglii a mianowicie ze Szkocyi, wyrabiają z niego maszyny, narzędzia i sprzęty; i obywatele Litwy i Polski wywożąc je do siebie płacą znowu cło nałożone 100 i 150% na granicy. Sprowadzając żelazo w sztabach lub w wyrobach wprost z Anglii, Szkocyi lub Szwecyi, oszczędzono by zawsze 60—70% cła pruskiego, i zysk w taniości zakupu.

Na stan kupiecki monarchii Pruskiej jak i całych Niemiec ciężka dola nadeszła: północna Ameryka zamyka przystanie południowej, i nakłada na wyroby niemieckie do 50% cło,— blokada portów Bałtyku i morza Niemieckiego, zatamowany targ z Francyą, bo od lat trzech zawarty układ dotąd martwą literą, uniemożebniony rozwój ku Wschodowi, dla wszelką miarę przechodzących opłat celnych i zdzierstw nadgranicznych — nadto zagrożone zamętem wewnętrznym, bo $1/1$—66. Związek celno-niemieki (Zollverein) zakończa byt swój doczesny, jako polityczno-handlowy układ Niemiec, pomiędzy sobą.

Napierają też na rząd, ażeby im ułatwił zyski obiecywane z 300000 □ m. obszaru Cesarstwa Rosyjskiego, lecz układem handlowym z gruntu przeinaczające się społeczeństwo tamże nie uporządkuje się.

Płacono na giełdzie naszej

	wagi holender. funt.		funt.	za szefel pruski sgr.	sgr.	beczkę litew. rub.	kop.		
Pszenica jas.	127	do	128	65	—	17	—	—	—
„ ciem.	$1\frac{22}{23}$		129	54	63	14	20	16	60
„ czerw.	$1\frac{24}{25}$		$12\frac{7}{8}$	56	62	14	70	16	30
Żyto	118		119	37	—	9	70	—	—
„	124		—	39	—	10	—	—	—
Jęczm. wielki	108		112	30	31	7	80	8	10
„ mały	—		—	—	—	—	—	—	—
Groch biały	—		—	—	$41\frac{1}{2}$	9	—	—	—

korzec warszawski z dol. % agio.

35 złp.	9 gr.	—	—	złp.	—	gr.
29 „	9 „	—	34 „		3 „	
30 „	6 „	—	33 „		18 „	
20 „	3 „	—	— „		— „	
21 „	6 „	—	— „		— „	
16 „	9 „	—	16 „		24 „	
— „	— „	—	— „		— „	
22 „	15 „	—	— „		— „	

Kurs rubli: Za 90 rsr. płacą 85 tal. pr. czyli za 1 rsr. $28\frac{1}{3}$ srgr. 100 tal. pr.=105 rsr. 88 kop.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Praga 12 maja *(Vat.)*. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu krajowego przypadły z porządku dziennego wybory do Rady państwa. Hr. Leon Thun wniósł, aby odesłać ten przedmiot do komisyi. W imiennem głosowaniu wniosek ten upadł. Rieger wniósł, aby nie wybierać w miejsce 11 deputowanych (którzy opuścili Radę państwa). Wniosek ten nie został przypuszczony pod obrady. Hr. Leon Thun odczytał następnie w imieniu swoich przyjaciół politycznych zastrzeżenie jako warunek udziału w wyborach. Prawie jednogłośnie zgodzono się na zapisanie tego zastrzeżenia w protokóle sejmu. W skutek tego przedsięwzięto wybór; stronnictwo czeskie (w liczbie 57) nie wybierało.

Hannower 12 maja. Izba szlachecka odrzuciła uchwałę izby deputowanych o polityce ministra hr. Platena i oświadczyła, że to co *blue-book* ogłasza, nie może wyświecić polityki ministra; ufa ona, że rządowi powiedzie się przywieść sprawę narodową wraz z sprzymierzeńcami swymi do zadawalniającego zamknięcia.

Hamburg 12 maja. *(Pr.)* Jednozgodne listy z Helgolandu donoszą, że zdradliwe obroty angielskiego okrętu wojennego „Aurora“, podczas bitwy pod Helgolandem w poniedziałek, stały się przyczyną, że fregata „Radecki“ nie mogła czynniej wmieszać się w walkę i że okręt duński „Niels Juel“ nie mógł być zdobyty. Z fregaty „Schwarzenberg“ 13 ludzi zrzuconych zostało z pokładu i utonęło skutkiem ustrzelenia masztu przodowego. Książe Fryderyk Augustenburski zamierza, jak sam to mówił, odbyć przejażdżkę po Szlezwik-Holsztynie dla odbierania hołdu.

Kopenhaga 11 maja. *Berlingske Tidende* ogłasza obwieszczenie ministra marynarki względem zniesienia blokady. Mówią, że łowczy nadworny Carlsen zastąpi ministra marynarki Nutzhorna. *Faedrelandet* dowiaduje się, że także minister wojny podał się do dymisyi. *Dagbladet* z dnia 11go poczytuje rozejm za szkodliwy stanowczo interesom Danii i widocznie chyba tylko wymuszony naciskiem państ tak zwanych przyjaznych. Nie dziwi go też wcale, że kilku ministrów podało się do dymisyi.

Mamy dziś nieco obszerniejsze sprawozdanie z posiedzenia Izby lordów z 9 t. m., na którem lord Stratheden postawił znany wniosek o Polsce. Nim podamy całe sprawozdanie z tego posiedzenia, umieścimy tu odpowiedź hr. Russella, która zawiera w sobie ważne oświadczenie pominięte w depeszy telegraficznej, co nam przyniosła pierwszą wiadomość o dyskusyi 9go t. m. Hr. Russell opierając się wnioskowi lorda Stratheden, rzekł: „że warunki traktatu wiedeńskiego byłyby niedostatecznemi dla powstańców polskich, którzy oświadczyli, że jedynie odbudowanie dawnej Polski mogłoby ich zadowolnić. Rząd angielski byłby zasłużył na naganę, gdyby był wplątał Anglię w wojnę z Rosyą o Polskę. *Ministeryum jednak*, rzekł hr. Russell, *jest zdania, że, gdyby po przywróceniu spokoju, Car nie zważał na stypulacye traktatu wiedeńskiego, nie mógłby nadal odwoływać się do prawa panowania nad Polską.*“ — Znaczące to oświadczenie jest zgodne z tem, co nie raz już powiedział gabinet londyński o sprawie polskiej, a mianowicie z notą hr. Russella w odpowiedzi na zaproszenie na kongres Cesarza Napoleona, w której minister angielski spraw zagranicznych powiedział, że po zakończeniu powstania wypadnie mocarstwom interweniującym w sprawie polskiej zbadać, czy Cesarz rosyjski wypełni względem Polski dane obietnice. Pokazuje się z tego, że zawsze ta sama istnieje różnica między zapatrywaniem się hr. Russella i ks. Gorczakowa, bo kiedy ostatni w wysłanej podobno w tych dniach okólnej nocie uważa sprawę polską za wewnętrzną sprawę cesarstwa, pierwszy mieni ją być zawsze sprawą europejską.

Giornale di Roma zamieszcza wielkiej wagi artykuł, znany nam dopiero w treści. Artykuł ten skarżąc się na niedokładności popełnione przez dzienniki zagraniczne w przytoczeniu allokucyi papieskiej o Polsce, podnosi tylko znaczenie tej allokucyi, wyznaje bowiem, że wielce surowem i pełnem doniosłości było potępienie rzucone przez Ojca ś. na Cara, a dalej porównywa postępowanie Piusa IX z postępowaniem Grzegorza XVI, który w 1842 r. dał pierwszy popęd wypadkom, które zakończyły się wojną krymską i kończy wyrażeniem nadziei, że inicyatywa wzięta przez dzisiejszego Papieża, będzie miała równie zbawienne skutki, z których skorzysta katolicka Polska.

Depesza z Marsylii donosi, że rząd papieski wyznaczył szpital pielgrzymów na schronienie dla księży polskich skazanych na śmierć przez rząd rosyjski, a którzy przybyli lub przybędą do Rzymu.

Do tej chwili nie mamy jeszcze wiadomości o wczorajszem czwartkowem posiedzeniu konferencyi, na którem miano już przystąpić do układów nad stosunkiem księstw do Danii. Dzienniki angielskie i francuzkie zajęte dzisiaj doniesieniami o poprzedniem posiedzeniu w d. 9 b. m. i o bitwie morskiej pod Helgolandem. Tę ostatnią wiadomość, którą w parlamencie obwieszczono jako zwycięztwo Duńczyków, przyjęła Izba i publiczność z zapałem. Sympatye angielskie jednak nie dopomogły dotąd Danii w wojnie; zobaczymy, jaką przyniosą im usługę na konferencyi. Bióro Havasa donosi, że na posiedzeniu konferencyi 9go b. m. pełnomocnicy duńscy tylko dla przypodobania się Anglii przystali na rozejm, nie dłuższy jednak jak miesięczny, a czas ten zbyt jest krótkim, aby handel niemiecki mógł ze zniesienia blokady na prawdę skorzystać. W skutku uchwał konferencyi, urzędnicy duńscy w Jutlandyi mają znów urzędować, a sprzymierzeni nie mogą rekwirować potrzeb swoich, lecz obowiązani są płacić wszystko gotówką.

Dzienniki angielskie nie wierzą jeszcze w pomyślny skutek konferencyi, gdyż zbyt wielką jest sprzeczność między obu stronami. Austrya i Prusy nie przystaną bowiem na powrót do traktatu z r. 1852, jak słusznie mniema *M. Post*, a *Daily News* nie wierzą dla tego w ustąpienie Niemiec od żądań swoich, iż inne państwa nie popierają Danii energicznie. Francuzkie dzienniki także wątpliwości swej nie tają, a *Monitor* wieczorny daje do poznania, iż Prusy myślą o zatrzymaniu księstw dla siebie. Podnoszą niektóre dzienniki wyraźniej zamiar oderwania księstw od Danii, a *Pays* dowodzi, że szlachta niemiecka w księstwach dla tego pracuje nad oderwaniem tych krajów od Danii, aby przywileje swoje utrzymać w osobnem państwie szlezwicko-holsztyńskiem.

Journal de Bruxelles ogłasza artykuł wyświecający rolę Rosyi w kwestyi duńskiej. Opierając się na dokumentach autentycznych, dziennik ten dowodzi, że Rosya popchnęła Niemcy do wojny, podczas gdy zapewniała Anglię o swojej chęci utrzymania całości państwa duńskiego.

Dotychczas w stronnictwie krzyżowem istniał pewien przedział co do przyszłego losu Księstw. P. Bismark i jego adherenci odstrychnęli się od wyznawców legitymizmu, i pragnąc zabrać Księstwa dla Prus, jednali się nawet z pomysłem głosowania powszechnego, które przeciwnie, stronnictwo czysto krzyżowe poczytywało za czartowskie dzieło rewolucyi. Za pierwszymi poszły wszystkie liberalne i demokratyczne partye, myśląc, że gdzie idzie o zarobek, tam głupstwem zasady polityczne. Teraz zaś i starokonserwatywni krzyżownicy, pomni zapewne na swoją tradycyjną nazwę, przystąpili do projektów bismarkowych i w petycyi do króla przyłączenia księstw do Prus żądają. *Nationalzeitung* ogłasza tę petycyę a *Kreuzzeitung* tylko ją przedrukowuje z niej. *National Ztg* stała się więc organem hr. Arnima z Boitzenburgu, dla którego znak krzyża śgo miał dla tego może wartość, że go Gazeta krzyżowa nosi na czele.

Pod wodzą księcia Oskara szwedzkiego zebrać się ma w połowie maja flota szwedzko-norwegska na Kategacie, złożona z parowych okrętów, jakoto 2ch liniowych, 3ch fregat, 4ch korwet, 2ch szalup, 6ciu łodzi działowych, i zapewne dla tej to: floty przewieziono z Nantes działa gwintowane i amunicyę. Flota ta ma przeznaczenie, jak się zdaje, demonstracyjne, aby okazać konferującym państwom w Londynie, że Szwecya gotową będzie poprzeć Danię, gdyby zbyt wielkie stawiano jej żądania. O wypłynięciu floty angielskiej nic nie słychać.

Dnia 10go t. m. toczyły się dalej rozprawy w Ciele prawodawczem francuskiem nad budżetem. W dniu tym zabrał głos p. Berryer i powstawał z żywością na mowców rządowych, którzy w swoich przemówieniach szarpią dawne rządy i rzekł, że żadna rewolucya nie kosztowała tyle co wszechwładza jednego człowieka. Mowa ta do tego stopnia rozdrażniła p. Rouhera, iż wbrew zwyczajom i regulaminowi Izby przerwał mowę i rzucił kilka wyrazów pogardy dla restauracyi. Prezes zgromadzenia ks. Morny musiał użyć swej powagi, aby załagodzić to zajście między ministrem stanu i p. Berryer. Następnie p. Rouher starał się zbijać twierdzenie pp. Berryer i Thiersa, a na drugi dzień to jest 11go t. m. powiedział ową mowę, której treść przesłano nam telegrafem.

Jako komentarz do tej mowy posłużyć może jednoczesne przemówienie ks. Persigny na zebraniu rolniczem w Roanne. Były minister a członek rady tajnej Napoleona III, rzekł, że głównem zadaniem polityki Cesarza było odzyskanie dla Francyi wpływu wolności ruchów w Europie, oraz uwolnienie jej od groźby koalicyi, która od r. 1815 wisiała nad nią „ale dzisiaj, powiedział ks. Persigny, kiedy ta część misyi Cesarza jest skończoną i jego rola wojenna w Europie zakończona, widocznie rozpoczyna się dla Francyi nowa era pokoju.“ Tak jest, widocznie rozpoczyna się era pokoju bezwzględnego, tak potępianego za Ludwika Filipa przez dzisiejszych doradców Napoleona III.

Wiadomości z Rzymu mówią, że cierpienia Ojca św. znowu ustały i znowu rozpoczęły się audyencye zaniechane przez jakiś czas. Arcyksiążę Wiktor był z pożegnaniem u Papieża i opuścił Rzym. *Giornale di Roma* ogłasza reskrypt papieski, dozwalający wypuszczenie w obieg półtrzecia miliona renty po 5%.

Dekret królewski nakazuje otwarcie uniwersytetów w Turynie i Pawii. Prawie wszyscy studenci, postanowlili uczęszczać na prelekcye stósownie do nowej ustawy.

Monitor donosi z Algieryi, że zwycięztwo jenerała Martineau potwierdza się; straty nieprzyjaciela są ogromne.

Donoszono już, że wojska rosyjskie na granicy multańskiéj zostały wzmocnione. Teraz pisze *Monitor* wieczorny, że jenerał Kotzebue, który jest gubernatorem wojennym, udał się na granicę dla przekonania się o rozłożeniu tych sił, które mają do stu tysięcy wynosić.

Poczta „Lloyda“ przywiozła z Aten i Konstantynopola wiadomości z d. 7 b. m. W zgromadzeniu narodowem greckiem miano interpelować z powodu odwiedzin króla u Kanarisa, tudzież nominacyi Zaimisa na namiestnika wysp jońskich. Wielu oficerów ze stronnictwa opozycyjnego mianowanych zostało adjutantami królewskimi i oficerami ordynansowymi. Za dwa tygodnie król uda się w podróż po kraju. Do Patras przybędzie lordkomisarz wysp jońskich, aby królowi oddać wyspy. Król uda się na wyspy w towarzystwie posła angielskiego i obejmie je w posiadanie. Posłowie rosyjski, pruski i angielski udają się na urlop. Pod Lamia założony będzie obóz dla obrony granicy przed rozbojami. Banda rozbójników w liczbie 88 ludzi przedarła się do Antichetis.

Porta wysłała do Tunis, jako komisarza swego, Hajdara effendego, posła w Teheranie, bawiącego na urlopie. Dawniejszy wielki wezyr Kiprisli Mehemed pasza powołany został z Adryanopolu. W arsenałach i warsztatach wojskowych wielka panuje czynność. Dardanelle otrzymają nowe fortyfikacye, warownie nad morzem Czarnem są naprawiane albo na nowo budowane i uzbrajane. Rząd wysyła komisarzów na prowincye, aby ściągać zaległości podatkowe.

General Corresp. w artykule polemicznym z *Wandererem* i *W. Lloyd* dowodzi, że stosunki Austryi z Turcyą są jak najlepsze i przyjaźne; nie jest też prawdą, aby Austrya żądała od Porty wyjaśnienia z powodu jej uzbrojeń w Bośnii i Rumelii. Półurzędowy dziennik daje do poznania, że Turcya się zbroi przeciw powstaniu. Nareszcie oświadcza się organ rządu austryackiego przeciw polityce narodowości, na którąby Austryę pewna partya wepchnąć chciała. Następnie *Oesterr. Correspondenz* zaprzecza, lubo półgłosem — bo tylko o nieprawdopodobieństwo posądzając — niedawne doniesienie telegrafowane do *Wanderera*, jakoby książę Kuza i Porta wspólnym kosztem umacniali się w Księstwach Naddunajskich, i aby wojska tureckie miały wkrótce przez Bukareszt ciągnąć.

Tymczasem dzisiejszy *Wanderer* ogłasza wiadomość z Bukaresztu z dnia 11go bm., że Francya i Porta proponują, aby sprawę dóbr klasztornych załatwić z księciem Kuzą bezpośrednio przez układy. Porta za porozumieniem się z poręczycielami traktatu paryzkiego umocuje pełnomocnika dla porozumienia się. Prefekci dystryktowi przyrządzają już listy wyborców; sądzą więc, iż nowa ustawa wyborcza będzie oktrojowaną. Ministrem skarbu mianowany tymczasowo Mikołaj Balanesko. Nareszcie doniesienie to bukaresztskie (zapewne chyba telegraficzne) zaprzecza temu co pisała *Gen. Corresp.* o aresztowaniu w Romanie przywódzców powstańców przez pułkownika rumuńskiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 13 maja wieczór. Układy o objęcie $23\frac{1}{2}$ milionów złr. nowej pożyczki, sprowadziły, jak słychać, korzystny rezultat, skutkiem którego cała pożyczka przeszła w ręce syndykatu.

Paryż 13 maja. Na posiedzeniu wczorajszem ciała prawodawczego minister Rouher odpowiadając Juliuszowi Favre na interpelacyę w sprawie duńskiej, rzekł: Francya nie zaczepi traktatu z r. 1852. Chcąc traktat ten popierać, Anglia miałaby łatwą sposobność do zwycięztwa na morzu, ale czyżby Francya powinna ruszyć na Ren, aby dotrzeć do Danii? Jeżeliby Francya miała dla takiego przedsięwzięcia finanse swoje uwikłać, tobyśmy się byli raczej w obronie Polski zbroili. Aleź polityka rządu nie jest wcale polityką uczuciową. Kiedy takie pytania powstają, rząd oddany dobru kraju nie rozpoczyna wojny nie wyczerpawszy wprzódy wszystkich kombinacyj, mogących zapewnić utrzymanie pokoju. Szanowaliśmy wszędzie i na każdem miejscu traktat z r. 1852 i zgodziliśmy się na wszystkie środki przywrócenia pokoju. Rouher kończy mowę swoją wyrażeniem nadziei, że konferencya przyniesie pokój. *Monitor* wieczorny piątkowy mówi: Zapewniają, że Porta zażądała w Petersburgu wyjaśnień z powodu gromadzenia wojska w Besarabii.

Hamburg 13 maja. Eskadra duńska w bitwie pod Helgolandem (9go) składała się z dwóch fregat i jednej korwety, razem 102 dział. Straty wynosiły 14 zabitych, 54 rannych.

Kursa. Wiedeń 13 maja wieczór. Kolej północna 183·10.— Akcye kredytowe 193 50.— Losy z r. 1860 95·90 — Losy z r. 1864 96·10.— Paryż 13 maja po południu. Renta 66·80.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 maja	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	106	105
„ nowe obr. „	111	109
Listy za t. pol. z kup.	$94\frac{1}{3}$	$93\frac{1}{3}$
Banknoty pol. 100 złr.	413	409
Ruble ros. za „ „	163	161
Talary pruskie 150 „	$172\frac{1}{2}$	$170\frac{1}{2}$
Banknoty prus. 150	$87\frac{2}{3}$	$86\frac{2}{3}$
Srebro nowe austr.	$114\frac{1}{2}$	$113\frac{1}{3}$
Dukaty austryackie	5 48	5 38
„ holend. ważne	5 47	5 37
Napoleon d'or	9 30	9 16
Półimperyały rosyj.	9 54	9 40
Listy gal. nowe z kup.	$74\frac{2}{3}$	$73\frac{2}{3}$
„ „ stare	$77\frac{3}{4}$	$76\frac{3}{4}$
Oblig. indemn.	$73\frac{2}{3}$	$72\frac{2}{3}$
Ak. k. g. bez ku. i dyw.	216	214
Wiedeń 13 maja (tel.)		
5% Metaliki	72 50	
5% Pożyczka narod.	80 30	
Akcye banku wiedeń.	780 —	
„ „ kredyt.	193 30	
Losy 5% z r. 1860	95 85	
Srebro	114 —	
Londyn, 10 funt. sterl.	114 50	
Dukat pojedynczy:	5 47	

Wiedeń 12 maja.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. s.	68 60	68 50
5% Pożyczka narod.	80 25	80 15
„ Metaliki na m. k.	72 55	72 35
„ Obl. ind. niż. Austr.	88 75	88 25
„ „ „ węgiers.	76 —	75 25
„ „ „ chor. i ban	76 25	75 70
„ „ „ galicyjs.	73 50	73 —
„ „ „ bukowińs.	72 25	71 70
„ „ „ siedmiogr	72 30	71 9
„ Pożycz. n. wenecka	81 10	81 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10 „	101 75	101 25
„ „ „ 12-mies	— —	— —
„ „ „ losowa.	90 50	90 —
4% Galicyjskie . z. n.	73 50	73 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	150 50	150 —
„ „ „ 1854	92 —	91 75
„ „ „ 1860	95 70	95 60
„ „ „ 1864	95 90	95 85
„ Como-Renten	19 75	19 25
„ Kredytowe	128 80	128 70
„ tryest na $4\frac{1}{2}$ %	108 —	107 —
„ żegl. par. na Dun.	88 —	86 —
„ ks. Esterhazego	92 —	91 —
„ ks. Salm	82 —	81 50

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Palfy		30 —	29 50
„ ks. Klary		28 50	28 —
„ hr. St. Genois		32 25	31 75
„ miasta Budy		29 50	29 —
„ ks. Windischgr.		19 50	19 —
„ hr. Waldstein		20 25	19 75
„ hr. Keglevich		13 50	13 25
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		779 —	778 —
Zakładu Kredytowego		193 40	193 30
Żeglugi par. na Dunaju		444 —	443 —
Kolei półn. Ferdynan.		182 —	181 90
„ rządowéj fr.-a.		187 75	187 25
„ zachodniéj c. El.		131 —	130 50
„ Pardubickiéj		122 25	122 —
„ Nadcisańskiéj		259 —	257 —
„ Południowéj		249 —	247 —
„ Galicyjskiéj		215 25	215 25
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).			
Amster. 100 złh.	4	99 75	99 50
Augsb. 100 zł. nr.	4	97 25	97 15
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	97 35	97 25
Hamb. 100 mark.	4	86 50	86 30
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Londyn 100 fun.	3	114 25	114 —
Paryż 100 frank.	4	45 45	45 35

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony	15 85	15 80
„ pół korony	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 49	5 48
„ „ obrączk.	5 $48\frac{1}{2}$	5 $47\frac{1}{2}$
Złoto *al marco*	5 50	5 46
Napoleondory	9 25	9 23
Suwereny	16 40	16 —
Fryderyki	9 75	9 72
Luidory (niemieckie)	9 45	9 40
Suwereny angielskie	11 65	11 62
Imperyały rosyjskie	9 48	9 44
Srebro	114 65	114 25
„ kupony	114 65	114 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kas.	— —	— —
Lwów 11 maja		
Dukat holenderski	5 43	5 36
„ austryacki	5 46	5 36
Półimperyał rosyjski	9 46	9 33
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 78
Talar pruski	1 73	1 72
Listy gal. b. kup. w. a.	73 85	73 15
„ „ „ m. k.	77 54	76 83
Obligi indem. b. kup.	73 80	73 22

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 38	79 72
Akc. kol. gal. b. kup.	215 67	213 67
Warszawa 11 maja.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	86 4	85 78
kupon. „	—	$45\frac{5}{8}$
Listy zast. III ok. „	13 $85\frac{5}{6}$	13 $86\frac{5}{6}$
kupon. „	—	— $23\frac{1}{6}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	73 50	73 $33\frac{1}{3}$
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	85 50	85 25
Wrocław 11 maja.		
Banknoty austryac.	$87\frac{2}{3}$	$87\frac{1}{6}$
Polskie bilety bank.	$85\frac{7}{12}$	$85\frac{1}{12}$
„ Listy zastaw.	$78\frac{1}{2}$	$78\frac{1}{3}$
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ $3\frac{1}{2}$%	—	—
Obligi kolei krak.-szl	—	—
Paryż 12 maja.		
Renta 3%	66 75	
Londyn 11 maja.		
Konsole		$90\frac{3}{8}$

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Obwieszczenie.

(Nr. 1498. ——— (640--3)

Na dniu 31 Maja 1864 o godzinie 9 rano, rozpocznie się licytacya w celu wydzierżawienia prawa poboru targowego, na dalsze trzy lata i dwa miesiące, to jest od 1go Listopada 1864, do ostatniego grudnia 1867 w gmachu tutejszego Urzędu gminnego.

Cena wywołania jednoroczněj dzierżawy wynosi 2160 złr. 36 kr. w. a., od któréj zgłaszający się do licytacyi przedsiębiorca 10% zakład w ilości 220 złr. w. a., przed rozpoczęciem onejże, w ręce komisyi złożyć będzie obowiązanym. — Warunki licytacyi przed rozpoczęciem tejże ogłoszone zostaną.

Magistrat Tarnowski

dnia 7 Maja 1864.

W Księgarni i Wydawnictwie Dzieł katolickich, naukowych i rolniczych **w KRAKOWIE**, jako też i we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą jest do nabycia **nowo wyszłe** dziełko pod tytułem:

GORZAŁKA
ŹRÓDŁEM
WSZELKICH ZBRODNI
WOBEC BOGA I LUDZI.

Napisał
Ksiądz Feliks Gondek,
proboszcz
z Krzyżanowic dyecezyi Tarnowskiej.

Na papierze pięknym maszynowym w 8ce — stronnic I—VIII, 1—120. — Cena egzemplarza 40 centów. (629--2)

(Nadesłane).

(8)

Bóle żołądka i kiszek, kaszel, wycieńczenie, opadanie z ciała, rozwolnienie, słabość nerwów, na które medycyna nie nastręcza żadnego skutecznego środka, doskonale dadzą się wyleczyć smaczną Revalescière Du Barry z Londynu. Nr. 49,842: Pani Marya Joly, z Norfolk, po 50 latach trudności trawienia, zatwardzenia, bolów nerwowych, dławicy, wiatrów, kaszlu, spazmów i mdłości. Nr. 56,935: Bar, (Bas Rhin), 4 Czerwca 1861. Panie! Revalescière działała u mnie cudownie; siły moje powracają, i nowe życie tak mnie ożywia, jakby w młodym wieku. Apetyt, który zupełnie od kilku lat straciłem, powrócił cudownie — a bicie krwi do głowy, które od lat 40tu trwało, ustało, nie dokuczając mi więcej, słowem powrócił mi się stan normalny. *Dawid Ruff*, Posiad. — Nr. 36,418: Doktor Minster, z kurczów, spazmów, złego trawienia, i codziennych wymiotów. — Nr. 31,328: P. Patching z hemoroid. — Nr. 46,270: P. Roberts z suchot płucowych, połączonych z kaszlem i wymiotami, z zatwardzenia, i z 25-letniej głuchoty.

Dom du Barry 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil. 75 fr.

☛ Sprzedaje w Krakowie apt. *Bruno Miczyński*, p. *W. Molędziński* apt pod „Barankiem" i p. *Karol Rząca* kupiec; — we Lwowie aptek. *Zygmunt Rucker*; — w Petersburgu *Stol i Schmidt Hardy*.

Sposób léczenia stanowczy chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych,
Paryzkiego Dra pana ***Chable.***

DÉPURATIF du SANG Skuteczność syropu *roślinnego, bezmerkuryalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, syfilistycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi*, tak stanowczą się pokazała, że ją dzisiaj 40,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera, wielbiąc szczególniéj przy jego użyciu pomoc kąpieli mineralnych również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny *Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable*, gdy do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe *kubeby i kopajwy* z rzędu lekarstw wypiera, to ten ze swéj strony znowu, *już w szprycowaniach, już wewnętrznie użyty*, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: *rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.*

Z powyżéj wymienionymi specyficznymi środkami łączą się jeszcze: *maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpiel mineralnych, maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.*

Sprzedają się w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Galle i w aptekach pp. Chróścickiego w Wilnie, Brunona Miczyńskiego w Krakowie i Rukera we Lwowie. (491-4-24)

Najnowsze Losowanie pieniężne Miliona 967.900 złr.

Między 14.800 wygranemi znajdują się wygrane po złotych 200.000, 100.000, 50,000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 6.000, 2 po 5.000, 5 po 4.000, 5 po 3.000, 14 po 3.000, 117 po 2.000.

Ciągnienie zaczyna się dnia 25 i 26 Maja r. b.

Cały los oryginalny na to ciągnienie (nie Promessy) kosztuje 6 złr. — pół losu 3 złr.

To wielkie losowanie pieniężne zostaje nietylko pod zaręczeniem Państwa, lecz oprócz tego zostają ciągnienia nadzorowane przez umyślnie do tego wyznaczoną komisyę, przeto nastręcza się udział biorącym, oprócz nadzwyczajnéj sposobności wygrania, największa pewność. Wypłata wygranych nastąpi w 14tu dniach po ciągnieniu w srebrze. Urzędowe listy ciągnienia zostaną zamiejscowym Posiadaczom losów przesłane natychmiast po ciągnieniu.

Z zaręczeniem jak najpunktualniejszego uskutecznienia wszelkich zamówień, uprasza o liczne i spieszne polecenia urzędowo koncesyonowany Handel efektów (625-4-8)

„***Julius Kaufmann,***
Frankfurt a. M., Brönnerstrasse N. 8."

C. kr. uprz. KOLEJ GALIC.
KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 7ém zwyczajnem zgromadzeniu walnem Akcyonaryuszów ck. uprzywil. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika uchwalono

2 złr. w. a. superdywidendy od Akcyi za rok 1863,

która wypłaconą będzie w Lipcu r. b. razem z półroczną 5-procentową prowizyą.

Występujących w tym roku członków Rady zawiadowczéj obrano na nowo, mianowicie otrzymał:

1) ***A. O. Mises*** .... 225 głosów
2) ***Leon książę Sapieha*** . 229 „
3) ***Edward kaw. Todesco*** 229 „

Wiedeń dnia 9 Maja 1864 r. (641-1-3)

Rada Zawiadowcza.

KĄPIELE SIARCZANE W SWOSZOWICACH,
otwarte będą dnia 1 Czerwca r. b.

Znaczna ilość wygodnie urządzonych pokojów, dobra kuchnia, czasopisma, komunikacya z Krakowem za pomocą Omnibusu, mającego dwa razy dziennie jeździć do Swoszowic, uprzyjemnią pobyt Gościom kąpielowym.

W Zakładzie, ordynacyą lekarską zajmować się będzie Wny ***Dr. Lech.***

Zarazem podaje się do wiadomości, że zdrojowisko w Szczawnicy tak zwane na Miodziusiu, a będące własnością Spółki zdrojowisk krajowych, zaopatrzone nowemi łazienkami, wyborną restauracyą, troskliwą opieką lekarską, zostanie w dniu ***1 Czerwca r. b.*** oddane na użytek Gościom kąpielowym.

O zapytania i zamówienia pomieszkań uprasza się zgłaszać pod adresem:

„Do Dyrekcyi Spółki Zdrojowisk krajowych w Krakowie. w Rynku głównym w domu pod L. 30. (643-1-3)

Kąpiele Römerbad w niższéj Styryi,
styryjski Gastein, (das Steierische Gastein),

położone przy saméj stacyi kolei południowéj tegoż nazwiska.

Otwarcie pory kąpielowéj **dnia 1 Maja r. b.** Ciepłe źródło trzymające 30° R., należy do najzbawienniejszych wód, podobne jest do Gastein, Pfäffers Wildbad i Cieplickiego. Wyszczególnia się swojem rozkosznem położeniem, cienistemi spacerami. Jest skuteczne szczególnie na: *podagrę, gościec, newralgię bezwładność, niemoc (impotencyę) słabości płci żeńskiéj, chroniczne wyrzuty, (skrofuły,) zołzy, pokurczenia* itp. Wielkie (bąssin) łachania i kąpiele w wannach. Postarano się o wygodne i eleganckie mieszkania, stałą muzykę i rozrywki wszelkiego rodzaju, oraz o *świeżą żentycę i wody mineralne.*

Jako lekarz kąpielowy urzęduje *Dr. E. Bunzel* z Wiednia.

Ceny mierne w Maju i Wrześniu o ⅓ część niższe. — Programy i taryfy bezpłatnie. (561-2-3)

Uwaga. Dla zapobieżenia często wydarzającym się nieprzyjemnościom, zwraca się uwagę na tę okoliczność, że kąpiele „Römerbad" **nie** w miasteczku Tüffer się znajdują, lecz są osobnym zakładem kąpielowym, leżącym o milę daléj na południe przy stacyi kolejnéj tegoż nazwiska, przeto uprasza się w listach nie używać wyrazu „Tüffer," lecz używać jedynie dokładnego adresu:

„Direction des Römerbades" in Untersteiermark.

Zakład kąpieli i Wody mineralnéj
oraz picia żętycy,
W JOHANNISBRUNN,
około Melczu. 2½ mili od Opawy.

Ten Zakład pośród dolny gór pokrytych jedliną położony, od ostrego przeciągu powietrza ochroniony, posiada trzy źródła wody, obfite w kwas węglowy i żelazo, które w słabościach kobiecych i przy osłabieniach zbawiennie działają.

Wodę pić można samą czystą lub zmięszaną z żętycą, w miejscu sporządzoną. Do ciepłych kąpiel w wannach i do siedzieniowych, oraz do natrysków są zupełnie odosobnione pokoje; oprócz tego będą kąpiele ze sobie przygotowywane, a w pobliżu płynącej rzeki Mora mogą być kąpiele rzeczne pobierane.

Wielka ilość czystych i wygodnie urządzonych pokojów, dobra kuchnia, muzyka, czasopisma, komunikacya pocztowa z Opawą, podwyższają przyjemność Gościom kąpielowym. (612-2-3)

W Zakładzie mieszka chirurg pan ***Beck***, ordynacyą lekarską zajmować się będzie pan ***Dr. L. Moller*** z Opawy.

O zapytania i zamówienia pomieszkań uprasza się zgłaszać pod adresem:

„Do Zawiadowcy kąpiel w Melczu, koło Opawy."

☛ **Początek otwarcia kąpieli dnia 15 Maja.** ☚

Najnowsze losowanie pieniężne
Jednego Miliona 967.000 złr.

Między 14.800 wygranymi znajdują się główne wygrane po złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 12000, 2 po 10.000, 6.000, 2 po 5.000, 5 po 4.000, 5 po 3.000, 14 po 2.000, 117 po 1.000 i t. d.

Początek ciągnienia dnia 25 i 26 Maja r. b.

Cały los oryginalny na to ciągnienie (nie promesa) kosztuje 6 złr., pół losu 3 złr. wal. austr.

To wielkie losowanie pieniężne zostaje nietylko pod zaręczeniem Państwa, lecz ciągnienia nadzoruje oraz umylśnie do tego wyznaczona komisya rządowa, przeto daną jest uczęstnikom obok nadzwyczajnéj sposobności wygrania jak największa pewność.

Wypłata wygranych nastąpi już w 14tu dniach po ciągnieniu w srebrze; a urzędowe listy ciągnienia przesyłają się zamiejscowym interesentom bezpłatnie. Zaręczając najpunktualniejszą usługę, spodziewa się licznych zamówień, urzędowo-koncesyonowany Handel efektów (633--3)

„Jacob Strauss, Frankfurt a. M."

KRYNICA.
WIELKI DOM GOŚCINNY
„pod trzema Różami"
TEOFILA SEIFERTA
W KRYNICY,

na sposób zagraniczny we wszelkie wygody dla użytku przybywających osób zaopatrzony,

z dniem 15 Maja r. b. otwartym zostaje.

Zamówienia przyjmuje Zawiadowca domu w Krynicy, lub **Handel pod firmą: „*TEOFIL SEIFERT* w Krakowie."** (627-3-8)

Wielkie zaręczone losowanie pieniężne Wolnego miasta Frankfurtu n. M.
Ciągnienie dnia 25 i 26 Maja r. b.

Wygrane na złr. 200 000, 100.000, 50.000, 30,000, 20.000, 15.000 itd.

Cały los oryginalny 6 złr.— pół losu 3 złr.— ćwierć losu 1 złr. 50 c.— Plany i listy ciągnienia bezpłatnie do otrzymania w podpisanym Domie bankierskim. (622-2-3) ***H. L. Neuwall,*** Frankfurt a. M.

Już niezadługo

☛ **dnia 25 Maja r. b.** ☚

zaczynają się ciągnienia

Frankfurtskiego Wielkiego Losowania pieniężnego,

w których wygrane będą trafne po złr. 200.000, 150.000, 130.000, 120.000, 115.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1·000 itd. płatne w srebrze.

☛ Losy oryginalue na wszystkie ciągnienia po **100 złr.** wal. austr., pół losy oryginalne po **50 złr.** wal. austr. Z zadatkiem 40 złr., 20 złr. lub 10 złr. może mieć szanowna Publiczność całkowity udział *we wszystkich korzyściach gry*, udając się spiesznie do głównego bióra.

B. Grünbaum, Frankfurt a. M., (Praterplatz).

☛ Dokładne plany gry i objaśnienia franko i bezpłatnie. (632-3-7)

DONIESIENIE.

Przy głównem ciągnieniu tutejszéj loteryi, skończonem dnia 18 Kwietnia rb. wygrały następujące numera główne wygrane: Nr. 664 złr. 104.000, Nr. 13.022, złr. 100.000, Nr. 18.45 9złr. 50.000, 3.637 złr. 30.000, Nr. 4,632 złr. 20.000, Nr. 11.933 złr. 15.000, Nr. 18,663 złr.10 000 i t. d. — Najbliższe ciągnienie

Wielkiego Losowania pieniężnego,

przez tutejszy rząd zaręczonego, zaczyna się ***dnia 25 Maja rb.*** Oryginalny los kosztuje 6 złr. w. a., pół losu 3 złr. a ćwierć losu oryginalnego 1 złr. 50 cent. za przysłaniem kwoty do podpisanego Handlu efektów.

Ta Loterya zawiera również znaczne wygrane po złr. 200.000, złr. 100.000, złr. 50.000, złr. 30 000, złr. 25.000, złr. 20.000, złr. 15.000, złr. 12.000, złr. 10.000 i t. d., przez które już niejeden do wielkiego majątku przyszedł, przeto takową Publiczności w loteryę grającéj jak najmocniej polecić można.

Łaskawe zamówienia uskuteczniają się spiesznie i sumiennie, a listy ciągnienia przesyłają się uczestnikom bezpłatnie. Uprasza się zatem udać pod adresem: (482-8-10)

„***Joh. Georg Lusmann jun.,*** Frankfurt a. M.



Proszki Seidlitzkie
MOLLA,



wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w roku 1855.

Główny skład do rozsyłania „Apteka pod Bocianem" (zum Storch) w Wiedniu.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 c. w. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najdetaliczniéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nyrek, cierpieniach nerwów, biciach serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającej, do wymiot, itp, z najlepszym skutkiem używane zostały i najlepsze skutki okazywały.

Przestroga. Dowiedziałem się, że sprzedawane bywają proszki seidlickie wraz z instrukcyą używania, które słowo w słowo podług moich wydrukowane i dla omamienia Publiczności nawet moim sfałszowanym podpisem opatrzone są, a zatem z powodu podobieństwa co do powierzchnej formy swéj, łatwo z moim wyrobem zamieniane być mogą; przeto przestrzegam od kupowania tych fałszywych proszków z nadmienieniem, że *każde pudełko proszków seidlickich przezemnie wyrabianych dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone jest moją marką zastrzegającą, i moim podpisem, a każdy papierek biały, jednę dosis proszku zawierający, wyciśnięte ma oznaczenie:* „Moll's Seidlitz Pulver"

Skład tego Proszku utrzymują:

w KRAKOWIE p. Dr. Sawiczewski aptekarz i **p. M. Jawornicki, we LWOWIE, p. Piotr Mikolasch i p. J. F. Klein,**

w *Biały*, p. Kéler's aptek. i p. J. Berger — w *Bochni* p. P. Niedzielski — w *Brzeżanach* p. Józef Śminkowski i p. B. Fadenhecht — w *Bóbrce* p. J. Czarnik — w *Brodach*, p. Fr. Dockert — w *Buczaczu*, p. J. Czerkawski — w *Chodorowie* p. Z. J. Krynicki — w *Czerniowcach*, p. J. Różański i p. Ign. Schnirch — w *Dobromilu* p. A. Grotowski — w *Drohobyczu* p. L. Kleczkowski — w *Glinianach*, p. N. Helm — w *Gródku* p. A. Tomaszewski — w *Gwoździcu* p. W. Hayder — w *Hussiatynie* p. F. Michalewicz — w *Jagielnicy* p. J. Fischbach — w *Jarosławiu* p. J. Rohm — w *Kaliszu* p. F. Hildebrand — w *Kołomyi* p. W. Kupfermann i p. J. Zachariasiewicz — w *Krynicy* p. H. Nitribitt — w *Limanowie*, p. A. Müller — w *Manasterzyskach*, p. J. Lipschitz — w *Nasiczy* p. A. Mornych — w *Nowym-Sączu*, p. Kosterkiewiczowa wdowa i p. F. Wojcikowski — w *Nowym Targu* p. C. Lauer — w *Oświęcimie* p. W. Polaczek — w *Podgórzu*, p. S. Schlesinger — w *Przemyślu* pp. F. Gaidetschka i Syn i p. E. Machalski — w *Przemyślanach* p. St. Midlecki — w *Radoszycach* p. W. Resch — — w *Rozdole* p. Edw. Kornberger — w *Rzeszowie* p. J. Schaitter i Spółka — w *Samborze*, p. Kriegseisen i p. Juliusz Riedl — w *Sanoku* p. J. Żarewicz i p. Jan Jaklitsch — w *Suczawie*, p. E. Botezat — w *Staremmieście* p. A. Gretowski — w *Stanisławowie*, p. Tomanek, — w *Stryju* p. Nussenblatt — w *Szczyrzecach* p. J. Pelka — w *Tarnopolu*, p. A. Morawetz — w *Tarnowie*, p. J. Jahn — w *Toruniu* p. A. Gieldziński — w *Tyśmienicy*, p. Karol Nęcki — w *Wadowicach*, p. Franz Foltin, p. Schwarz i p. Heinz — w *Zaleszczykach* p. J. Kodrębski — w *Złoczowie* p. Wolf Korkus.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z BERGEN w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis." Leczy najzastarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

☛ Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. (620-2)

Cena całéj butelki 1 złr. 80 c. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, apt. i fabr. wyrobów chemicznych w Wiedniu N. 562.

JAN SAWICKI,

☛ utrzymujący od lat 19tu w dzień Zielonych Świąt **Namiot i Bufet** na Bielanach, w którym rozmaitych napojów, jako to: **wina, porteru, piwa, limoniady, kawy, herbaty itp.**, jak również **ciepłe i zimnych przekąsek** dostać można,— i tego roku tamże znajdować się będzie ze swoim czerwonym Namiotem po stronie Wolskiéj, a dołoży wszelkiego starania, by, jak dotąd, swoich szanownych Gości zupełnie zadowolnić. (665)

MIESZKANIE,

całe pierwsze piętro zajmujące, w domu pod L. 343 (pod Murzynami) przy ulicy Floryańskiéj — z frontem na rynek — jest od 1go Lipca r. b. do wynajęcia. (664-1-3)

☛ Bliższa wiadomość w kancelaryi Adwokata ***Biesiadeckiego*** w Krakowie.

(Główne wygrane zł. 200000) **Tylko złr. 1·30** kosztuje ćwierć losu,— (Co miesiąc ciągnienie).

złr. 2·50 pół losu,— a złr. 5 cały los (nie promesy), do

wielkiego Losowania
wygranych Państwa,

przez tutejszy rząd kierowanego i zaręczonego, ktorego ciągnienie nastąpi

☛ **25go i 26go Maja r. b.** ☚

Główne wygrane w ilości 14.800 po złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25,000, 20.000, 15 000, 12.000 10.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po 1.000, 111 po 300, 6333 po 100 i t. d., zostaną w srebrnych talarach pruskich przez podpisanego lub tutaj wypłacone, lub przesłane do każdego miejsca wskazanego.

Wydać się mające losy bezpłatne, zostaną również wręczone zaraz po ciągnieniu.

Ponieważ przy warunkach tak korzystnych losy te bez wątpienia będą bardzo poszukiwane, uprasza się o *jak najspieszniejsze zamówienia*, lecz *tylko* wprost do podpisanego nadpoborcy, któremu sprzedaż tych losów poruczoną została. (469-9-12)

☛ **A. Grünebaum,** ☚
Schäfergasse 11, nächst der Zeil,
Frankfurt a. M.

Należytość może być przesłaną w austryackich papierach lub kuponach.

Urzędowe plany gry do zoryentowania się losy biorących, i losy ciągnienia bezpłatne.

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez merkuryuszu.* — Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorow, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilistycznych, świerzbie zadawnionej, reumatymie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaaźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

☛ Dostać można w Krakowie u p. *Molędzińskiego.* — W Rzeszowie u pp. *Shaittra i Spółki.* — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle*, jak również u pp. *Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego, Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki.* — W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego.* — W Wilnie u p. *Chróścickiego*, — we Lwowie u p. *Rukera.* (140-10-)

☛ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais.*

---

l'Eau de Léchelle.
Woda p. Lechelle

skuteczna na piersi i odnawiająca krew.

Płyn ten nieoceniony, zwany *Eau Homostatique* używa się zawsze z pomyślnym skutkiem przeciw *odpluwaniu krwią i kaszlom krwistym, katarom, astmie, bladości cery, upływom krwi u kobiet, palpitacyom serca, wszelkim krwotokom i cierpieniom naczyń oddechowych.*

Sole Dolorifuge,

tkań z jedwabiu, utrzymująca naturalną elektryczność ciała. Leczy bez nacierania reumatyzmy, boleści w artykulacyach i podagry. *La Nevrosine Lechelle*, jest środkiem specyalnym bardzo skutecznym przeciw cierpieniom nerwowym i gastralgicznym najuporczywszym.

Znajduje się w Paryżu na ulicy Lamartine 35 u p. *Lechelle*, i u pp. aptekarzy *Bruno Miczyńskiego* w Krakowie, *Rucker* we Lwowie. *Galle* w Warszawie, *Chróścickiego* w Wilnie. (142-22-30)

W mieście powiatowem **DUKLI**, położonem w obwodzie Sanockim, w którem bardzo uczęszczane odbywają się targi i jarmarki — jest

PROPINACYA,

znaczny przynosząca dochód, wraz z Oberżą, przy zbiegu trzech publicznych gościńców leżącą; tudzież z lokalem na szynk główny, i składem na trunki — pod najkorzystniejszemi warunkami, w kilko-letnią dzierżawę, każdego czasu, do wypuszczenia. — Jednocześnie może być wydzierżawiona

GORZELNIA

z dodaniem do niej produktów do wyrobu okowity i drzewa opałowego, jak również PROPINACYE we wsiach okolicznych do Państwa Dukli należące, lub, dla ubezpieczenia **debitu**, już przydzierżawione.

Mający chęć wejścia w układy w tej mierze, zechce się zgłosić—czy to osobiście, czy pisemnie, dla zasięgnięcia wprzód o stanie rzeczy potrzebnych informacyj — *do Zarządu dóbr DUKLI i IWLI z przyległościami, lub do samego właściciela w* ***Dukli.***

(616-2-3)

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*